CZASOPISMO TECHNICZNE A
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

z. 7-A/2008
ISSN 0011-4561
ISSN 1897-6271

JAN SCHUBERT*

JÓZEF WILK I INNI POLSCY ARTYŚCI DZIAŁAJĄCY W ARMII AUSTRIACKIEJ PRZY TWORZENIU CMENTARZY WOJSKOWYCH W PRZEMYŚLU I GALICJI ŚRODKOWEJ

JÓZEF WILK AND OTHER POLISH ARTISTS IN AUSTRIAN ARMY TAKING PART IN CREATING MILITARY CEMETERIES IN PRZEMYŚL AND MIDDLE GALICIA

Streszczenie

W artykule podjęto próbę przedstawienia sylwetki artystycznej Józefa Wilka i kilku innych artystów pracujących w oddziałach armii austriackiej zakładających cmentarze wojskowe w Przemyślu i Galicji Środkowej w okresie I wojny światowej.

Słowa kluczowe: *I wojna światowa, Galicja, Przemyśl, armia austro-węgierska, cmentarze wojskowe, sylwetki twórcze, Józef Wilk – rzeźbiarz, Jerzy Niementowski – malarz, inni artyści*

Abstract

The article is an attempt at presenting the artistic profile of Józef Wilk and other artists who worked in the Austrian army forces that set up military cemeteries in the city of Przemyśl and in Central Galicia during World War I.

Keywords: *World War I, Galicia, Przemyśl, the Austro-Hungarian Army, military cementeries, creative profils, Józef Wilk – sculptor, Jerzy Niementowski – painter, other artists*

* Dr inż. arch. Jan Schubert, Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

W artystycznym gronie twórców cmentarzy poległych bohaterów monarchii austro-węgierskiej, pracujących bądź to w Oddziale Budownictwa Wojskowego, bądź to w Inspekcji Grobów Żołnierskich przy Komendanturze Wojskowej w Przemyślu, znalazło się kilku Polaków. Z pewnością najważniejszym z nich był Józef Wilk, pochodzący wprawdzie z okolic Krosna nad Wisłokiem, ale przez większość życia związany z Przemyślem. Urodził się 19 grudnia 1881 r. w Suchowoli. Rodzicami byli Kunegunda z Kobitów i Franciszek Wilkowie. Szkołę ludową (podstawową) ukończył w Krośnie. Następnie, zapisany przez ojca, uczęszczał do pięcioletniej szkoły zawodowej w Zakopanem[1]. Po jej ukończeniu, dzięki dobrym wynikom w nauce, otrzymał z Ministerstwa Oświaty w Wiedniu skierowanie do szkoły Sztuk Plastycznych w stolicy monarchii (K.K. Kunstgewerbeschule des K.K. Oesterreich) działającej pod egidą Muzeum Sztuki i Przemysłu (Museums für Kunst und Industrie), uzyskując równocześnie stypendium w wysokości 30 koron miesięcznie[2]. Naukę w Szkole Sztuk Plastycznych ukończył w 1909 r. Jeszcze będąc jej słuchaczem, w 1907 r., wziął udział w pracach renowacyjnych w XVI-wiecznym zamku Schallaburg, położonym w Loosdorf w Dolnej Austrii[3]. Wykonał tam ornamentykę malarską oraz wiele modeli figuralnych. Dzięki wysokiemu poziomowi prac renowacyjnych i w uznaniu talentu młody wykonawca otrzymał kolejne stypendium ministerialne na kontynuowanie studiów za granicą. Jednak zgodnie z wymogami monarchii najpierw musiał odbyć służbę wojskową. Po jej zakończeniu wyjechał do Paryża, podejmując naukę w Academie Julian, uczęszczając równocześnie na wykłady w Academie des Beaux Arts. Ponieważ od dawna wykazywał zainteresowanie rzeźbą, przeto i na uczelniach paryskich kształcił się głównie w tym kierunku – tworząc w drewnie i marmurze – studiując także malarstwo. Pociągało go też medalierstwo[4]. Uzdolniony student, Józef Wilk, wziął udział w 1910 r. w dorocznej wystawie Salonu, eksponując niewielką (ok. 1 m wysokości) rzeźbę w drewnie zatytułowaną *Chrystus przed Piłatem*, o której prasa paryska wyrażała się z wielkim uznaniem[5]. Praca została sprzedana jeszcze w czasie wystawy, a za uzyskane fundusze młody rzeźbiarz mógł kontynuować naukę i poprawić sobie warunki bytowe.

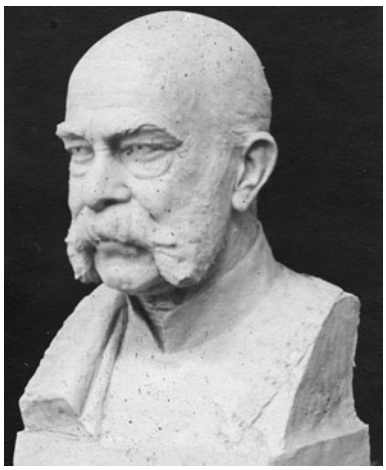
Okres studiów w Paryżu ukończył artysta w 1911 r. Wrócił do Wiednia, podjął pracę zawodową, wykonując liczne portrety i akty, a także uczestniczył w wielu konkursach. Talent J. Wilka zyskał w Wiedniu uznanie, czego dowodem było zlecenie mu przez ministra spraw zagranicznych monarchii Leona Bilińskiego w 1914 r. projektu pomnika cesarza Franciszka Józefa przeznaczonego dla miasta Sarajewa w Bośni. Postać cesarza, o wysokości 250 cm, wyrzeźbił artysta w marmurze karraryjskim jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Praca ta została zaprezentowana w piśmie „Świat" z 1914 r. (nr 6, s. 5) z następującym komentarzem: „Pomnik cesarza Franciszka Józefa wykonany przez młodego rzeźbiarza p. Józefa Wilka, na zamówienie Bilińskiego, a dla muzeum krajowego w Sarajewie, zwrócił uwagę naszego świata artystycznego na tego utalentowanego człowieka, własnej «chłopskiej» energii zawdzięczającego całą swą dotychczasową karierę". Samą zaś rzeźbę scharakteryzowano tak: „Jest to postać monarchy w tronowym stroju, gestem pełnym życzliwości i dobrotliwości zapowiadającym ludom słowiańskim, zagarniętym pod austriackie berło przed niedawnym czasem, równouprawnienie, dobrobyt i pokój. Głowa monarchy na pomniku należy do najlepiej udanych portretów Franciszka Józefa, jakie znamy". Wiedeńscy krytycy powitali w p. Wilku talent[6]. Zdjęcie popiersia Franciszka Józefa, będące zapewne etapem pracy przy rzeźbieniu całej postaci cesarza, znajduje się w zbiorach działu historii Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej (MNZP).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 1. Józef Wilk, pomnik cesarza Franciszka Józefa I dla miasta Sarajewa (1914 r.). „Świat", pismo tygodniowe ilustrowane 6/1914, s. 5

Photo 1. Józef Wilk, Emperor Franz Joseph I monument for Sarayevo (1914). "Świat", an illustrated weekly, No. 6/1914, p. 5



Fot. 2. Józef Wilk, popiersie cesarza Franciszka Józefa I. MNZP bez numeru

Photo 2. Józef Wilk Franz Joseph I bust. National Museum of Przemyśl Region (no number)

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Stwierdzić trzeba, że artysta bardzo trafnie oddał rysy twarzy monarchy, stąd uzasadniona jest wysoka ocena jego dzieła. Nie wiemy natomiast, czy pomnik znalazł się w Sarajewie, a jeżeli tak, to jakie były jego dalsze losy.

Już w 1913 r. rozpoczął J. Wilk „przygodę" z pracą pedagogiczną, którą kontynuował niemal do końca życia, przyjmując od Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie asystenturę w Wyższej Szkole Zawodowej w Krakowie, w której pracował przez pięć lat[7]. Nie jest jasne, jak wyglądała ta praca po wybuchu I wojny światowej. Artysta „powołany został do Landwehry (Austriacka Obrona Krajowa) jako tzw. jednoroczniak i oddelegowany do przemyskiej twierdzy"[8]. Nie bardzo więc mógł pracować w Krakowie. Do pracy w Wyższej Szkole Zawodowej powrócił jeszcze na cztery lata dopiero po zakończeniu działań wojennych.



Fot. 3. Józef Wilk, Madonna z kaplicy na cmentarzu wojskowym na Zasaniu w Przemyślu. MNZP bez numeru

Photo 3. Józef Wilk the figure of Madonna from the military cemetery chapel at Zasanie, Przemyśl

Służba w Przemyślu nie przerwała działalności artystycznej J. Wilka, choć została skierowana przez armię austriacką w kierunku państwowotwórczym. Najpierw wcielony został, jako jednoroczny ochotnik niezdolny do służby frontowej, do 45 Regimentu Piechoty Landwehry[9]. „Na drodze przeprowadzonej wśród stacjonujących na obszarze Komendantury Wojskowej w Przemyślu ankiety, odkomenderowano go do Oddziału Budownictwa Wojskowego"[10]. W tym samym oddziale wojskowym znalazł się podporucznik inż. Franz Szabolcs, architekt rodem z Węgier, któremu władze wojskowe powierzyły opracowanie projektów dwóch wielkich nekropolii wojskowych w Przemyślu: na zasańskiej Lipowicy oraz na Zniesieniu (przy dzisiejszej ul. Przemysława – przyp. J.S.)[11].

Józef Wilk współpracował z Szabolcsem przy tworzeniu tych cmentarzy, opracowując oprawę rzeźbiarską. Dla Lipowicy miał wykonać z marmuru alabastrowego z Umtersbergen naturalnej wielkości posąg Madonny przeznaczony do ołtarza w kaplicy cmentarnej, zbudowanej wg projektu F. Szabolcsa, oraz dwie rzeźby w kształcie głów smoków lub gryfów, umieszczone na pylonach otaczających pomnik bohaterów bojów o twierdzę[12]. W sprawozdaniu z poświęcenia cmentarzy przemyskich czytamy: „Podczas całej uroczystości płonęły ogniska w olbrzymich wazach, umieszczonych na pilonach przed pomnikiem. Ognie te bardzo dobrze dostrajały się do uroczystej chwili, bo symbolizowały wiecznie płonącą miłość i pamięć dla tych, co życie swe w ofierze złożyli"[13]. Wydaje się więc, że misy, które

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 4. Maria Artwińska, *Józef Wilk przy tworzeniu figury Matki Boskiej*. MNZP, MPS-395

Photo 4. Maria Artwińska, *Józef Wilk sculpting a figure of the Mother of God*. National Museum of Przemyśl Region, MPS-395



Fot. 5. Józef Wilk w swojej pracowni przy rzeźbie Madonny do kaplicy na cmentarzu wojskowym na Zasaniu w Przemyślu. Zdjęcie ze zbiorów p. Władysława Pankiewicza z Przemyśla

Photo 5. Józef Wilk in his studio by the sculpture of the Madonna for the military cemetery chapel at Zasanie, Przemyśl

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

oplecione są wieńcem laurowym, a wspierają się na łapach fantastycznych smoków lub gryfów, których głowy widoczne są ponad misami, to naczynia dla wiecznego ognia pamięci dla poległych za monarchię[14].

Według Mieczysława Orłowicza wykonany posąg Madonny zachwycał delikatnością. Niestety, w dniu otwarcia cmentarza, w kaplicy w miejsce oryginału wstawiony został gipsowy model postaci, jako że autor nie wykonał na czas samej rzeźby. Los nie okazał się dla oryginału łaskawy. Zamiast w kaplicy na Lipowicy rzeźba znalazła się w budynku II Liceum Żeńskiego im. K. Morawskiego w Przemyślu, gdzie stała do 1939 r. Jej dalsze losy są nieznane[15].

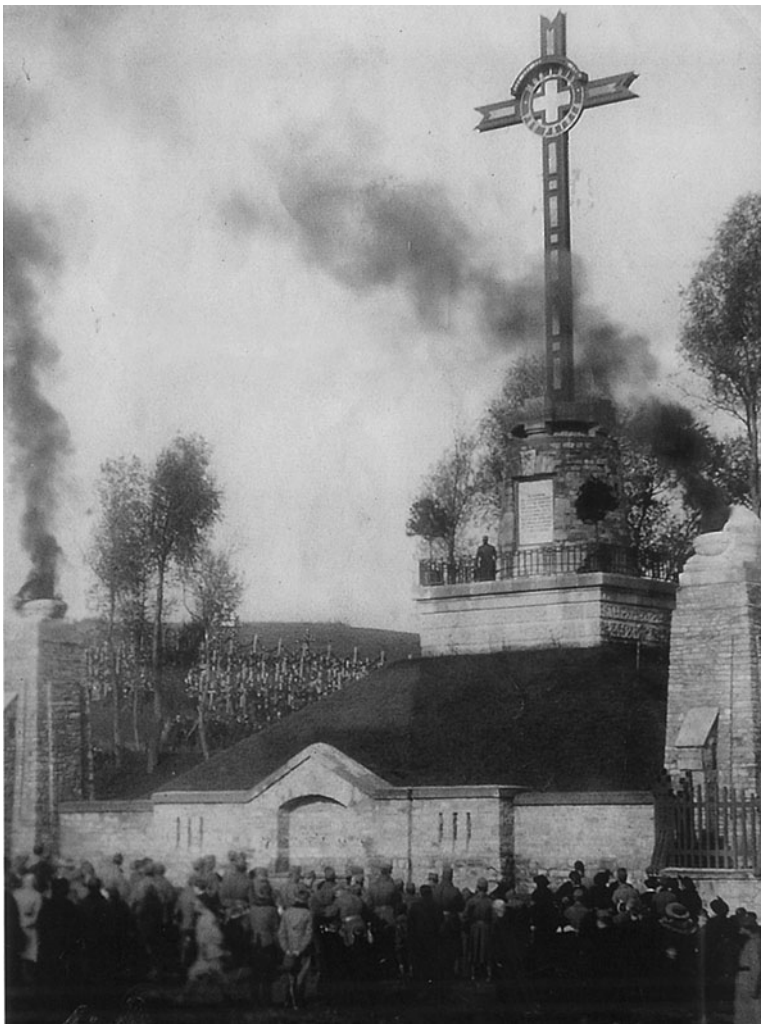
Natomiast warto może wspomnieć, że w MNZP zachował się obraz Marii Artwińskiej zatytułowany *Józef Wilk przy tworzeniu figury Matki Boskiej*[16]. Artysta, najprawdopodobniej w swojej pracowni, stoi na drewnianej ławie i modeluje wykonaną w glinie postać[17]. Obok modelka, do której tuli się mała dziewczynka. Porównanie rysów twarzy modelki i gotowej już rzeźby Madonny wskazuje wyraźnie, że jest to ta sama osoba. Kim jednak była owa piękna modelka?



Fot. 6. Józef Wilk w swojej pracowni. Na szafce za krzesłami małe modele trzech rzeźb wykonywanych dla armii, od lewej: *Rycerza w zbroi*, Madonny do kaplicy na Zasaniu, misa z głową smoka jako zwieńczenie pylonów przy pomniku na cmentarzu zasańskim. Na ścianie, pod lampą wisi obraz M. Artwińskiej opisany wcześniej. Zdjęcie ze zbiorów p. Władysława Pankiewicza z Przemyśla

Photo 6. Józef Wilk in his studio. On the cupboard behind the chairs there are three models of the sculptures commissioned by the army. From left to right: a *Knight in armour*, the Zasanie Madonna, a bowl with a dragon's head to crown the pylons of the monument at the Zasanie cemetery. On the wall, under the lamp there is M. Artwińska's painting shown in picture 4. Mr. Władysław Pankiewicz's collection

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 7. Uroczystość poświęcenia cmentarza na Lipowicy (Zasanie) w dniu 1 listopada 1916 r. Po obu stronach pomnika-krzyża pylony zwieńczone misami na wieczny ogień chwały, z których unosi się dym. Autorem mis i rzeźb im towarzyszących jest J. Wilk (fot. Oskar Morawetz)

Photo 7. Consecration of the cemetery at Lipowica (Zasanie) on November 1, 1916. On either side of the cross there are pylons crowned with the bowls for the fire of eternal glory. There's smoke rising from the bowls. The bowls and sculptures were made by J. Wilk (photo by Oskar Morawetz)

Na temat współpracy z F. Szabolcsem przy budowie cmentarzy wojennych na Zniesieniu wiemy niewiele. Nie zachowały się żadne ślady pracy rzeźbiarza na samych cmentarzach, a o tym, że J. Wilk był ich współtwórcą informuje tylko tablica wkomponowana w mur okalający mauzoleum żołnierzy niemieckich. Natomiast dzięki zachowanym w Archiwum Wojskowym w Wiedniu dokumentom możemy dowiedzieć się, że w kwietniu

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

1916 r. Komendantura Wojskowa w Przemyślu otrzymała z Ministerstwa Wojny potwierdzenie pozostawienia Józefa Wilka w Przemyślu w Oddziale Budownictwa Wojskowego „w celu przeprowadzenia dużej pracy rzeźbiarskiej na jednym z cmentarzy bohaterów" w mieście[18]. Z kolejnego dokumentu, już z czerwca, wynika, jakiego rodzaju były to prace. Wilk modelował, na zamówienie organizującego cmentarze w mieście Oddziału Przyczółka Mostowego, „nowe godło Cesarskie (...) przeznaczone jako ozdoba portalu tworzonego cmentarza żołnierskiego" (chodzi tu o cmentarz Bezimiennych Bohaterów na Zniesieniu – przyp. J.S.). Godło to „stosownie do okoliczności, bez względu na sposób wykonania w brązie lub kamieniu może zostać sporządzone jako odlew cementowy, w glince palonej, w sztucznym kamieniu lub żeliwie"[19].

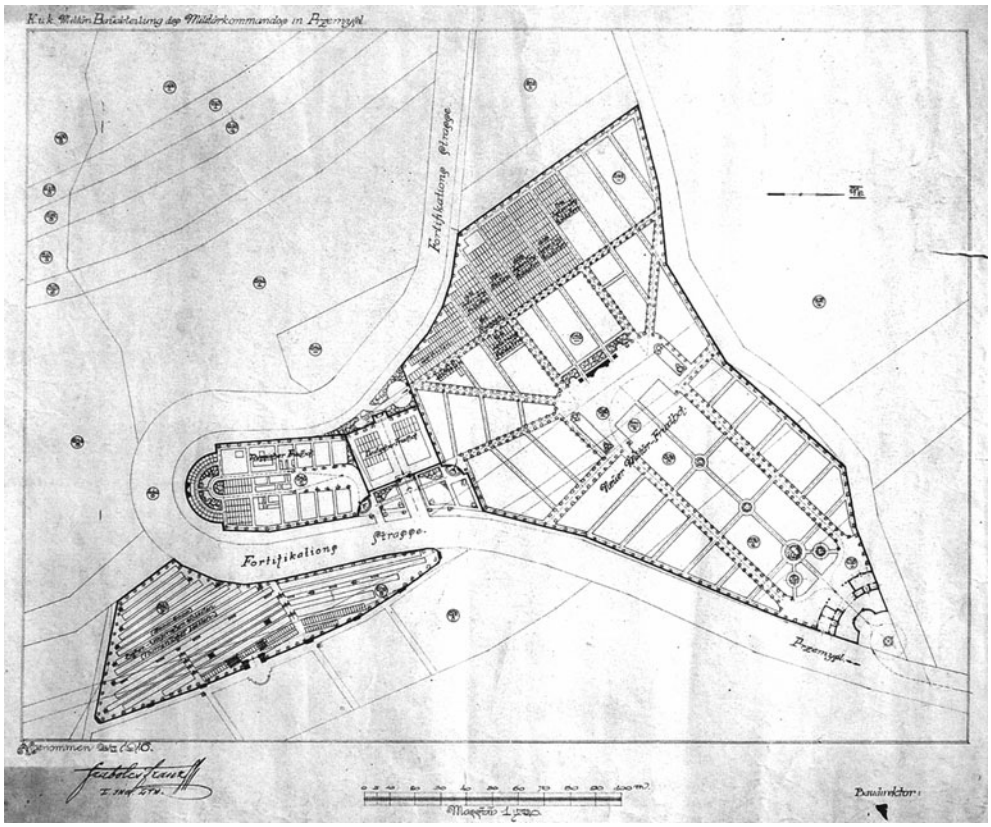


Fot. 8. Józef Wilk. Zwieńczenie pylonów na cmentarzu wojskowym na Lipowicy w Przemyślu. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Przemyśl 1917, s. 168 (fot. W. Hadamek)

Photo 8. Józef Wilk. Crowning of the pylons at the military cemetery at Lipowica, Przemyśl. M. Orłowicz *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy* (An Illustrated Guide to Przemyśl and its surroundings), Przemyśl 1917, p. 168 (photo by W. Hadamek)

Następnie dowiadujemy się, że ów model herbu jest „cenny, wykonany ręką artysty" i umieszczenie go jedynie na bramie nekropolii, nawet poświęconej Bezimiennym Bohaterom, będzie „nieracjonalne". Stąd dowództwo Oddziału Przyczółka Mostowego proponowało „wykorzystanie tego dzieła w innych budowlach (komendantury korpusu, szkoły itp.)"[20]. Biuro Prezydialne Ministerstwa Wojny przyznało, że herb modelowany przez J. Wilka „jest bez wątpienia wartościową pracą" i troszczy się o kwestie wykorzystania tego herbu oraz sprawę ewentualnych żądań finansowych autora. Zwróciło także uwagę na drobne błędy merytoryczne w przedstawionym projekcie[21]. Dowództwo Oddziału Przyczółka Mostowego, odpowiadając na pismo Prezydium, stwierdziło, iż J. Wilk „nie może sobie rościć żadnych praw do projektu, jako że został on wykonany na zamówienie armii, a i sam twórca pozostaje w jej szeregach. Mógłby jedynie dostać odszkodowanie, ze względu na to, że wykorzystanie jego modelu może dać armii zyski"[22]. Jednocześnie poniekąd stanęło w obronie artysty i dowodząc, że pozostaje on w „biedzie", wystąpiło o „renumerację" w wysokości 5000 koron jako wyraz uznania dla osiągniętych już wyników i motywację do dalszej pracy. Podnoszono, że „suma ta będzie wydana w celu uwiecznienia sławy bohaterów Przemyśla i dla tego celu nie może być określona znaczącą dla wojska oraz obywateli"[23]. Ostatecznie zatwierdzona kwota „renumeracji" dla J. Wilka wyniosła 1000 koron[24].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



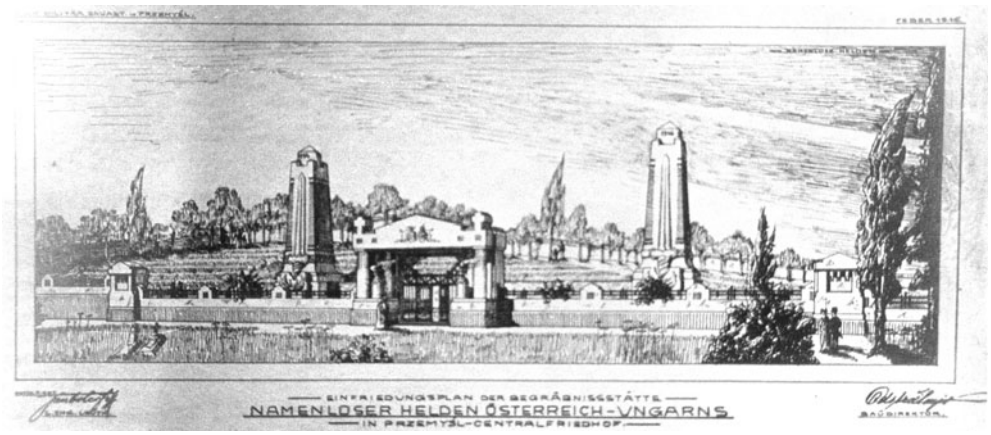
Rys. 1. Porucznik inż. arch. Franz Szabolcs. Rzut poziomy zespołu cmentarzy wojskowych na Zniesieniu w Przemyślu. Idąc od strony lewej – cmentarz żołnierzy rosyjskich, w części centralnej ogrodzone murem mauzoleum żołnierzy niemieckich, po prawej cmentarz żołnierzy austro-węgierskich wraz z jego nową częścią. Po lewej stronie na dole cmentarz Bezimiennych Bohaterów armii austro-węgierskiej. Projekt datowany na 23.06.1916 r. Rysunek w skali 1:700. Po lewej stronie na dole podpis F. Szabolcsa. MNZP bez numeru

Fig. 1. Lieutenant engineer architect Franz Szabolcs. Horizontal projection of a complex of military cemeteries at Zniesienie, Przemyśl. On the left: Russian soldiers' cemetery with a walled mausoleum in the centre, on the right: Austrian-Hungarian soldiers' cemetery with its new part. Bottom left: cemetery of Nameless Heroes of the Austrian-Hungarian army. Date: 23.06.1916. Scale 1:700. Bottom left: F. Szabolcs' signature National Museum of Przemyśl Region (no number)

Z treści korespondencji można wnioskować, że dowódcy cenili prace rzeźbiarza. Jak napisano wyżej, herb miał znaleźć się na bramie cmentarza Bezimiennych Bohaterów. W tym miejscu konieczne jest krótkie wyjaśnienie. Z rysunków autorskich F. Szabolcsa dotyczących cmentarza Bezimiennych Bohaterów zachował się tylko rzut poziomy w skali 1:700. Zgadza się on z rysunkiem zamieszczonym w książce A. Wójcika *Spacerkiem po Przemyślu w roku 1900*, a przedstawiającym właśnie widok owego cmentarza od wschodu (tj. od strony Cmentarza Głównego w Przemyślu przy ul. J. Słowackiego – przyp. J.S.).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Rysunek ten jest zapewne fragmentem projektu architektonicznego cmentarza, powielonym w formie kartki pocztowej dla celów propagandowych i dochodowych zarazem[25]. Porównanie rzutu poziomego i widoku wskazuje, że jest to ten sam projekt i ten sam zamysł autora.



Rys. 2. Porucznik inż. arch. F. Szabolcs, projekt cmentarza Bezimiennych Bohaterów armii austro-węgierskiej na Zniesieniu w Przemyślu. Widok cmentarza od strony wschodniej. W części środkowej wejście na cmentarz w formie propylonu. Na trójkątnym przyczółku „zamarkowane" godło monarchii, które miał wykonać J. Wilk

Fig. 2. Lieutenant engineer architect Franz Szabolcs. Design of the cemetery of Nameless Heroes of the Austrian-Hungarian army at Zniesienie, Przemyśl. Eastern view of the cemetery. In the centre: the main entrance propylon. Emblem of the monarchy, which was to be done by J. Wilk, is marked inside the triangle at the top

Szabolcs przewidywał ogrodzenie całego cmentarza murem. Od strony wschodniej zaprojektował szeroką bramę wejściową ze spłaszczonym, trójkątnym przyczółkiem, wspartym na kolumnach z dwoma przestrzennymi krzyżami wieńczącymi kolumny i wychodzącymi ponad przyczółek. Całość stanowiła nawiązanie do antycznego propylonu. Już w wewnętrznej części cmentarza, po dwóch stronach propylonu, architekt zaprojektował ogromne, stylizowane obeliski zwieńczone wieżyczkami, zamkniętymi ostrosłupami, na których umieścił datę „1914". Na ścianach frontowych obelisków miały się znaleźć antyczne miecze skierowane ostrzem ku niebu. Za obeliskami rozciągało się pole mogilne z rzędami wspólnych grobów poległych Bezimiennych Bohaterów. I tu kolejne dwie uwagi. Otóż projekt ten w sposób zasadniczy różni się od wersji zrealizowanej, znacznie uboższej pod względem użytych form architektonicznych i detalu. W dokumencie zachowanym w Archiwum Wojskowym w Wiedniu możemy przeczytać, że Wydział 8/HB Ministerstwa Wojny w piśmie do Dowództwa Przyczółka Mostowego w Przemyślu z dnia 7 października 1915 r. zatwierdza „projekt wystroju (układu) architektonicznego i dekoracji roślinnej miejsca pochówku «Bezimiennych Bohaterów» Austro-Węgier na głównym cmentarzu w Przemyślu, celem przeprowadzenia prac zgodnie ze szczegółowym kosztorysem, wersja II. Jednocześnie wyraża się zgodę na wykonanie proponowanego ogrodzenia wokół miejsca pochówku poległych żołnierzy niemieckich i rosyjskich"[26].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Najprawdopodobniej F. Szabolcs zaprezentował w Ministerstwie Wojny dwie wersje projektu Bezimiennych Bohaterów. Przedstawiona wyżej koncepcja mogła być ową pierwszą, bogatszą i droższą, a z tego powodu odrzuconą. Natomiast do wariantu skromniejszego (wersja II) i zrealizowanego nie zachowały się rysunki. Może być i tak, że zatwierdzona wersja II to ta, do której zachowały się opisane wyżej rysunki, ale w trakcie budowy nastąpiły daleko idące zmiany – głównie ze względu na ograniczenie kosztów, a prace prowadzono na podstawie bieżących uzgodnień wykonawców z F. Szabolcsem.

Wyjaśnienie tych wątpliwości może nastąpić tylko w wypadku odnalezienia bądź to rysunków projektu zrealizowanego, bądź też dokumentów na temat budowy cmentarza.

Tyle o samym projekcie cmentarza Bezimiennych Bohaterów.

Powróćmy jeszcze do wykonywanego przez Józefa Wilka modelu herbu cesarstwa. Z rysunku F. Szabolcsa przedstawiającego widok cmentarza wynika, że ów herb znajdować się miał na przyczółku opisanego propylonu – czyli bramy wejściowej na cmentarz. W przytaczanej wcześniej korespondencji wojskowej związanej z pracą J. Wilka dowiadujemy się, że twórca popełnił drobne błędy w kompozycji herbu. Miał to być „nowy, średni herb Cesarstwa uwzględniający zmiany wprowadzone w godle państwowym w roku 1915”[27].

Składał się on z umieszczonych obok siebie godeł „nierozerwalnie zjednoczonych w obrębie Monarchii państw Austrii oraz Węgier. Godła te powiązane są ze sobą poprzez godło Najjaśniejszego Domu Panującego, nałożone na ich tarcze i spowite wstęgą Orderu Złotego Runa oraz dewizą, zaczerpniętą z Sankcji Pragmatycznej, względnie z art. 7 węgierskiej konstytucji II z roku 1722/3, *Indivisibiliter ac Inseparabiliter* (niepodzielne i nierozłączne)[28]. Pod tarczą Domu Panującego order Złotego Runa, a pod nim krzyże wielkie trzech najwyższych orderów, w ten sposób, że najwyżej widnieje order Wojskowy Marii Teresy na czerwono-biało-czerwonej wstędze, poniżej zaś królewski węgierski Order św. Stefana oraz cesarski austriacki order Leopolda – oba ostatnie na swych colloni”[29]. Opis ten konieczny jest, by zrozumieć, gdzie Józef Wilk popełnił błąd lub też świadomie dokonał zmian, modelując herb. Otóż zmienił on kompozycję zawieszonych pod Tarczą Domu Panującego orderów, sytuując w kolejności order Złotego Runa, pod nim order Marii Teresy, a niżej obok siebie (zamiast jeden pod drugim) ordery św. Stefana i Leopolda. Na zdjęciu otrzymanym od p. W. Pankiewicza, a przedstawiającym J. Wilka w swojej pracowni przy rzeźbieniu figury *Rycerza w zbroi*, w tle widać gipsowy model godła cesarstwa, które miało się znaleźć na portalu cmentarza Bezimiennych Bohaterów. Przy dokładnej analizie środkowej części tego godła można zauważyć zmieniony układ orderów wiszących pod Złotym Runem.

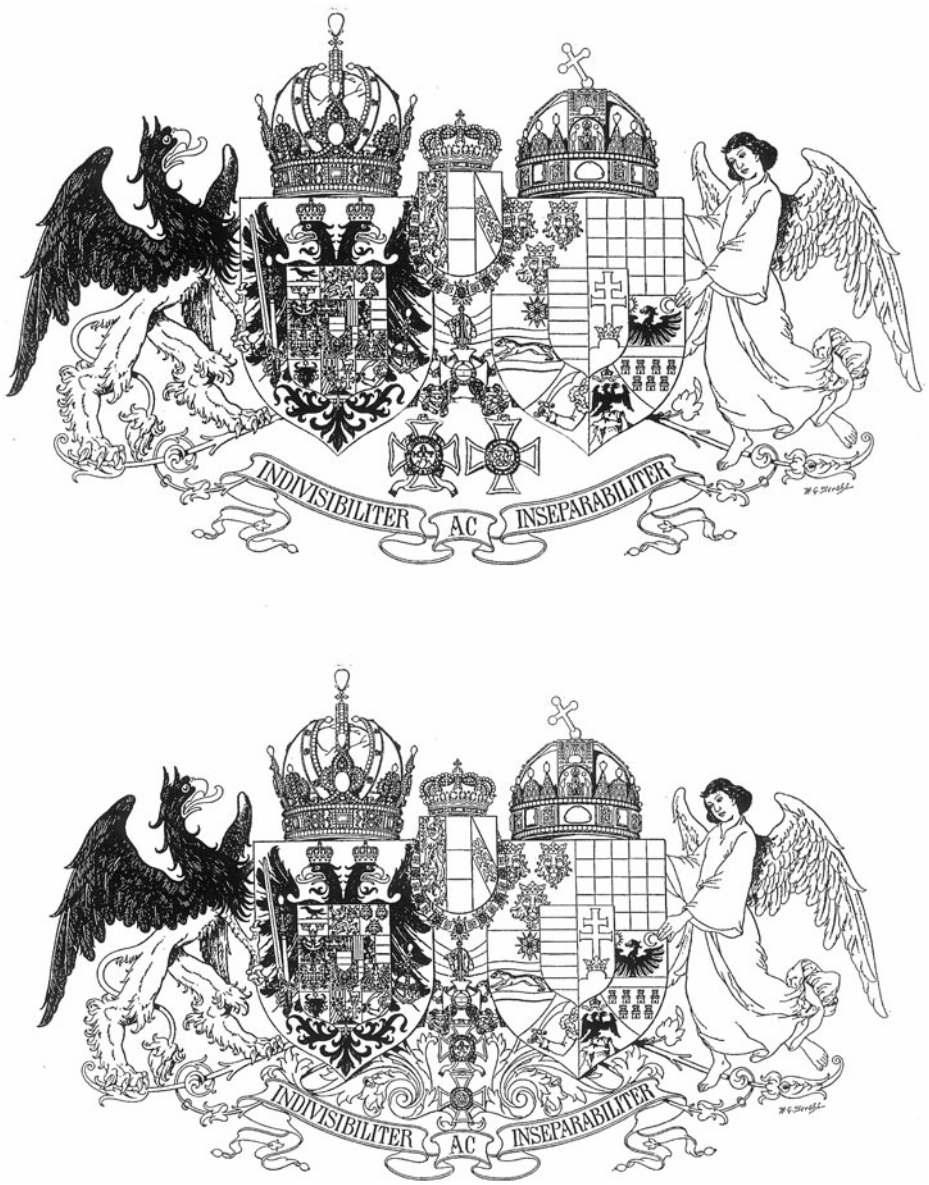
Ministerstwo Wojny sugerowało ewentualne poprawienie układu orderów, natomiast Dowództwo Przyczółka Mostowego w Przemyślu uznało, że „poprawienie błędu w modelu gipsowym nie jest możliwe”[30].

Czy ów herb cesarstwa, zawierający z punktu widzenia „wojskowych heraldyków błąd”, znalazł się na cmentarzu lub w innym miejscu? Niestety, i na to pytanie nie ma odpowiedzi.

Brama cmentarna, dla której godło było projektowane, najprawdopodobniej nie została nigdy zbudowana, a jego gipsowy model zapewne zaginął.

W jednym z dokumentów wojskowych czytamy: „Meldujemy, że Wilk zaprojektował i wykonał nie tylko model herbu, ale także wszystkie figuralne ozdoby dla cmentarza «Bezimiennych Bohaterów»”[31]. O jakie „ozdoby figuralne” chodziło? Na podstawie odnalezionych rysunków projektowych tego cmentarza nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć i na to pytanie.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Rys. 3. Dwie wersje zatwierdzonego w 1915 r. Średniego Godła Monarchii Austro-Węgierskiej. Dolna z właściwym układem orderów w części centralnej. Górna zawiera rozwiązanie zaproponowane przez J. Wilka. Dwa dolne ordery wiszą obok siebie, a nie jeden pod drugim. Rysunek dolny za Reichsgesetzblatt, Wien 1915, seite 793, gesetz 328

Fig. 3. Two versions of the Middle Emblem of the Austrian-Hungarian Monarchy approved in 1915. In the bottom one, the orders are properly arranged in the central part. The top version presents the solution suggested by J. Wilk: the two lower orders are hanging next to each other. The bottom drawing based on Reichsgesetzblatt, Wien 1915, seite 793, gesetz 328

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Najbardziej znanym dziełem Józefa Wilka wykonanym na zlecenie armii była rzeźba tzw. *Rycerza w zbroi*. W dziele tym zawarto dwie intencje. „Austriacy chcąc upamiętnić odbicie Twierdzy z rąk Rosjan w dniu 3 czerwca 1915 r., zdecydowali o ustawieniu na przemyskim Rynku pomnika, mającego być hołdem dla bohaterskich obrońców Twierdzy Przemyśl. Zlecenie wykonania stosownego monumentu otrzymał stacjonujący tu właśnie Józef Wilk, który zaprojektował i wykonał okazały posąg w drewnie”[32]. Drugą intencją władz wojskowych związaną z *Rycerzem w zbroi* było zebranie jak największej ilości pieniędzy na rzecz pomocy wdowom i sierotom po poległych (w formie dowolnych datków lub wykupu gwoździ ozdobnych wbijanych w drewnianą figurę *Rycerza*). Akcja ta nie była związana tylko z Przemyślem, lecz została przeprowadzona w wielu innych miastach Galicji Środkowej i Wschodniej (Lwów, Sambor, Dobromil itd.)[33].



Fot. 9. Józef Wilk w pracowni przy rzeźbie *Rycerza w zbroi*. W tle po prawej stronie znajduje się gipsowy model godła monarchii przewidziany dla cmentarza Bezimiennych Bohaterów. W jego centralnej części widać błędny układ orderów. Zdjęcie ze zbiorów p. Władysława Pankiewicza z Przemyśla

Photo 9. Józef Wilk in his studio by the sculpture of a *Knight in armour*. On the right, behind the knight there is a plaster model of the monarchy emblem for the Nameless heroes' cemetery. The incorrect arrangement of orders can be seen in its central part. From Mr. Władysław Pankiewicz's collection, Przemyśl

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 10. Józef Wilk przy modelowaniu (w glinie) postaci *Rycerza w zbroi*. MNZP bez numeru

Photo 10. Józef Wilk working on a clay model of the *Knight in armour*. National Museum of Przemyśl Region (no number)

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod *Rycerza w zbroi* odbyła się 3 czerwca 1916 r. o godz. 11. Wtedy to pierwszego uderzenia pod fundament dokonał ks. biskup Fischer. W uroczystości wzięli udział: gen. Materna, dowódca twierdzy, Komisarz Rządowy Lyszkowski, księża mitraci Wołoszyński i Podoliński, gen. Stowasser, starosta, radca Heller, książę Sapieha i prezes zboru izraelickiego dr Glanz. Na kamieniu węgielnym wyryto napis „3 czerwca 1915 – 3 czerwca 1916”[34]. Po uroczystości na Rynku miał się odbyć pochód ulicami miasta oraz dwa koncerty: polski o godz. 5 po południu i ruski o godz. 7. Zezwolenie na te uroczystości wydał C.K. Starosta[35].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 11. Józef Wilk przy gotowej rzeźbie *Rycerza w zbroi*. Uroczystości odsłonięcia pomnika *Rycerza w zbroi* na Rynku w Przemyślu w dniu 3 czerwca 1917 r. Altana dla pomnika wg projektu Kazimierza Osińskiego. Po prawej stronie na dole uczestnicy uroczystości: 1. J.E. Jenerał Kawaleryi v. Korda, 2. Książę Sapieha, 4. Gen. major Gustav Stowasser. „Nowości Ilustrowane" 24 z dnia 16.06.1917 r.

Photo 11. Józef Wilk by the completed sculpture of the *Knight in armour*. The unveiling of the monument of the knight in armour in the market square of Przemyśl on June 3, 1917. The gazebo for the monument was designed by Kazimierz Osiński. Bottom right: participants: 1. v. Korda, cavalry general, 2. Prince Sapieha, 3. Gustav Stowasser, major-general. "Nowości Ilustrowane" (Illustrated News) issue 24 of 16.06.1917

„W grudniu 1916 r. komitet zajmujący się sprawą postawienia *Rycerza w zbroi* oglądał w dniu 8 bm. w pracowni pana Wilka projekt pomnika wykonany w plastelinie. Projekt został zaaprobowany, a przedstawia on rycerza zakutego w stal, stojącego u stóp pancernej wieży najeżonej działami. Rycerz ma głowę wzniesioną ku niebu, jak gdyby dziękował Bogu za zesłanie zwycięstwa. Pomnik ten ma przypominać dzień odsieczy Przemyśla. W najbliższym czasie rozpocznie się ciosanie pomnika w drewnie"[36].

W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej zachowały się do naszych czasów zarówno gipsowy model rzeźby, jak i wiele zdjęć prezentujących kolejne fazy tworzenia dzieła. W ilustrowanej prasie z lat I wojny światowej można też odnaleźć zdjęcia z uroczystości zarówno wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik, jak i uroczystości odsłonięcia samego pomnika w 1917 r. Zachowane zdjęcia przedstawiają kolejno: 1. „Józefa Wilka w wojskowym mundurze starszego szeregowca i ochronnym fartuchu, pracującego przy gipsowym modelu pomnika"; 2. „gipsowy model pomnika wysokości ok. 80 cm. Rzeźba

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

przedstawia dumnie stojącą postać rycerza w zbroi z opuszczonym mieczem w prawej ręce. Głowa wysoko uniesiona, pierś wysunięta w przód. Rycerz ubrany w płytową zbroję, stylizowaną na późnośredniowieczną, z krucyfiksem na napierśniku, stoi na kilkustopniowym cokole, oparty o ścianę fortecy z otworami strzelniczymi, z których wystają lufy dział. Nad krenelażem muru wewnętrznego czasza wieżyczki artyleryjskiej. Na ścianie wypukła data 3.VI.1915"; 3. „artysta stoi na Rynku obok gotowego pomnika, prawdopodobnie przed jego zainstalowaniem w altanie. Na kołnierzyku munduru zauważyć można drugą gwiazdkę – dowód, iż Józef Wilk awansował na kaprala"[37]. Czy awans był wynikiem uznania władz wojskowych za rzeźbę *Rycerza w zbroi* czy za całość dokonań artystycznych dla armii monarchii austro-węgierskiej?



Fot. 12. Altana dla *Rycerza w zbroi* autorstwa K. Osińskiego w parku miejskim w Przemyślu. Stan obecny (fot. aut.)

Photo 12. K. Osiński's gazebo for the *Knight in armour* in the city park in Przemyśl (photo auth.)

Uroczystość odsłonięcia *Rycerza w Zbroi* odbyła się w dniu 3 czerwca 1917 r. na Rynku w Przemyślu. *Rycerz* został wstawiony do drewnianej altanki zaprojektowanej przez Kazimierza Marię Osińskiego, architekta przemyskiego o którym będzie jeszcze mowa w dalszej części. „Echo Przemyskie" z dnia 7 czerwca 1917 r. informuje, że odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika autorstwa rzeźbiarza Pana Wilka. „Twórcą pawilonu na motywach zakopiańskich jest architekt Pan Szabolcs, obaj odbywający służbę wojskową" (autor notatki pomylił autorów altany – przyp. J.S.). W tekście znajduje się też następująca informacja: „projektodawcą «Rycerza w zbroi» jest znany Przemyślowi kapitan Zarzewy, który na uroczystości przybył z frontu". Nie wiadomo, czy chodzi tu o pomysł rycerza dla Przemyśla, czy też o całą ideę zbiórki pieniędzy na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach.

„Echo Przemyskie" informuje także, że do urzeczywistnienia projektu przyczynili się w znacznej mierze podpułkownik pan Odsterčil (Dyrektor Wojskowego Oddziału Budowlanego – przypis J.S.) i komisarz Pan Łyszkowski[38].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Nieco szerszy opis tego wydarzenia znajduje się w „Nowościach Ilustrowanych" z dnia 16 czerwca 1917 r.: „Rocznicę oswobodzenia spod rosyjskiego jarzma obchodził Przemyśl po raz drugi bardzo uroczyście. W bieżącym roku dzień ten przeznaczono między innemi i na odsłonięcie *Rycerza w zbroi*, dzieło artysty rzeźbiarza, profesora Wilka, pełniącego obecnie w Przemyślu służbę wojskową. Uroczystość odsłonięcia odbyła się przy sprzyjającej pogodzie w obecności generalicji, pod przewodnictwem J.E. Jenerała kawalerii Kordy, Garnizonu i reprezentantów władz oraz tłumów publiczności. Wbijanie gwoździ pamiątkowych, które rozpoczął książę Sapieha, przyniosło już w pierwszym dniu bardzo pokaźny dochód, przeznaczony w całości na cele, stojące w czystym związku z opieką wojenną"[39].

Statua *Rycerza w zbroi* stała na Rynku przemyskim do końca I wojny światowej. Po jej zakończeniu wycofujący się Austriacy zabrali *Rycerza* do Wiednia i przekazali go do Muzeum Wojska znajdującego się w wiedeńskim Arsenale[40].

Kiosk po rzeźbie *Rycerza w zbroi* wojsko austriackie wystawiło w 1918 r. na licytację. Zakupił go niejaki Hieronim Turecki zamieszkały w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej 37[41]. W dniu 6 grudnia 1918 r. magistrat Królewskiego Wolnego Miasta Przemyśla wezwał H. Tureckiego do rozebrania kiosku, usunięcia go z Rynku i uporządkowania placu po nim do końca grudnia 1918 r.[42] Korespondencja w tej sprawie pomiędzy Magistratem a H. Tureckim trwała przez kilka miesięcy. Kiosk miał być wywieziony do Truskawca lub ustawiony przed Hotelem Przemyskim przy placu na Bramie, a wreszcie nowy właściciel chciał go ponownie odsprzedać miastu[43], co też stało się w lutym 1919 r.[44] „Ziemia Przemyska" z dnia 22 lutego 1919 r. poinformowała, że „kiosk, w którym mieścił się *Rycerz zbrojny* zakupił zarząd miasta za cenę 1200 koron i ustawił go w parku zamkowym"[45].

Altana ta, z nieco zmienionym dachem, stoi w parku miejskim, w pobliżu dolnego placu zabaw do dnia dzisiejszego.

Tak wyglądały główne prace rzeźbiarskie wykonane w latach I wojny światowej przez Józefa Wilka dla armii Austro-Węgier[46]. Poza nimi wykonał artysta „jeszcze kilka plakietek i odznak dla władz austriackich i organizacji polskich. Do najbardziej znanych należy plakietka *Oswobodzona Polska* przedstawiająca orła w locie rozrywającego kajdany, ukazanego na tle Wawelu, a wykonana w 1915 roku"[47].

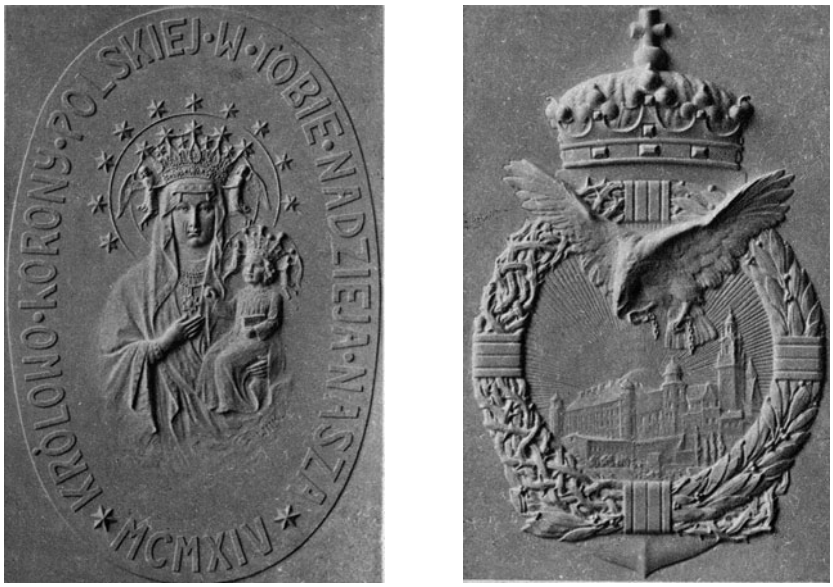
Podsumowując twórczość artystyczną J. Wilka na rzecz armii austriackiej, należy zauważyć, że została ona doceniona nie tylko awansem wojskowym na stopień kaprala, lecz również przyznanym w 1917 r. przez kancelarię cesarską w Wiedniu złotym krzyżem[48].

Poza działalnością artystyczną dla armii austro-węgierskiej artysta współpracował również w 1916 r. z zespołem redakcyjnym „Ilustrowanego przewodnika po Przemyślu i okolicy", który na zlecenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, względnie Zjednoczenia Towarzystw Polskich podjął się opracować dr Mieczysław Orłowicz, również przebywający w twierdzy jako jednoroczny ochotnik. Wiele też fotografii prac profesora Wilka zostało umieszczonych w tym wydawnictwie, które opuściło prasę drukarską we Lwowie w 1917 r.[49]

W 1918 roku artysta wykonał dla Komitetu Biskupiego Krakowskiego (KBK) projekt medalu pamiątkowego *Zmartwychwstanie Ojczyzny*, który został wybity w Krakowie w złocie, srebrze i brązie. Według samego J. Wilka medal ten „znajduje się prawie we wszystkich Muzeach w Polsce – uważany za najodpowiedniejszy ze wszystkich medali"[50].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Projekt medalu został także wykorzystany w formie pocztówki z jego rewersem i awersem „celem zebrania funduszów na rzecz polskiego ludu, wyniszczonego wojną”[51].



Fot. 13. Józef Wilk. Pocztówka z medalem wykonanym dla Komitetu Biskupiego Krakowskiego (KBK). Rewers, awers. MNZP bez numeru

Photo 13. Józef Wilk. Postcard showing a medal made for the Cracow Bishops' Committee. The averse and reverse sides. National Museum of Przemyśl Region (no number)

Po zakończeniu wojny Józef Wilk wrócił do zawodu nauczyciela, początkowo w Grodnie, nauczając rysunku w gimnazjum, a od 1920 r. w Przemyślu, gdzie zatrudniony został na równorzędnym stanowisku w III Gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego na Zasaniu[52].

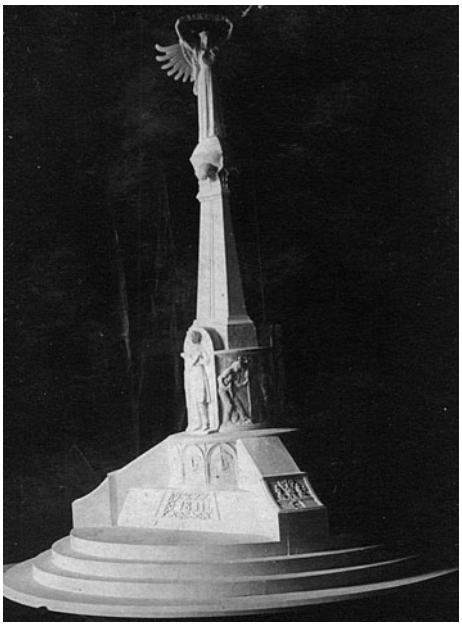
Od tego momentu los swój związał już na stałe z Przemyślem. Zamieszkał w kamienicy przy Rynku nr 28, tutaj ożenił się z Jadwigą Urban, tutaj też przyszła na świat w 1929 r. córka Bernarda[53]. W pracy zawodowej odnosił artysta niekwestionowane sukcesy. Jego rzeźba w drzewie zatytułowana *Mężczyzna z przeszłością*, a przedstawiająca popiersie Tadeusza Adama Wysockiego w warszawskiej Zachęcie została w 1928 r. wyróżniona[54]. Dzięki temu sukcesowi J. Wilk został przyjęty jako stały członek do Towarzystwa Zachęty z prawem do stałego wystawiania tam swoich prac. Poza Warszawą prace artysty wystawiane były w Łańcucie, Przeworsku i, oczywiście, w Przemyślu.

Właśnie w Przemyślu jesienią 1932 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk tego miasta zorganizowało w sali obrad Rady Miejskiej wystawę zbiorową obrazów i rzeźb artystów malarzy Stefanii Jacyszówny, Stefana Wyrwicza, artystów rzeźbiarzy Józefa Wilka i Józefa Wesołowskiego[55]. Kazimierz Osiński tak pisał o pracach J. Wilka: „Rzeźbiarz J. Wilk przerabia nowe kierunki w sztuce sposobem klasycznym. Jest raczej realistą niż futurystą. Kapitalny jest Wysocki. Wydobył z niego wszystko i ucieleśnił w drzewie, na wieczną pamiątkę, typ nowoczesnego lowelasa z binoklem. Inne rzeźby są portretowe jak Artwińskiej, Reisówny, Kwiatkowskiego juniora, Burzyńskiej. Ta ostatnia jest arcydziełem Wilka.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Ile wydobył z twarzy gracji, filuterii kobiecej, sentymentu i walorów duchowych. Ten tylko to pozna kto tę rzeźbę jeszcze raz zobaczy w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Prace kompozytorskie, jak *Chrystus na tronie*, *Chłopczyk z psem*, *Chłopczyk i dziewczynka* (w metalu) świadczą o nowych wartościach Wilka Józefa, które bez pochlebstwa pasują go na artystę większych ośrodków kulturalnych, zwłaszcza iż swojego czasu studiował rzeźbę za granicą"[56]. W „Ziemi Przemyskiej" natomiast pisano: „talent prof. Wilka na wskroś oryginalny pełen odrębnej, fascynującej techniki olśniewa bogactwem pomysłów i wyjątkowej ekspresji. Pomijając modelowane w drzewie popiersie P. Wysockiego, która to kompozycja święciła swój sukces w warszawskiej Zachęcie, przykuwają uwagę znakomita w wyrazie *Plotkarka*, *Chłopczyk bawiący się z psem*, dwa modele w brązie *Dziewczynka z piłką* i *Chłopczyk* oraz w kubistycznym nieco stylu pomyślana *konkursowa kompozycja Chrystusa*. Twórczość rzeźbiarska p. Wilka niezwiązana z żadną szkołą zawiera w sobie wszystkie cechy prawdziwego, samorodnego talentu"[57].

W okresie międzywojennym Józef Wilk wykonał także kilka projektów pomników dla Poznania, Warszawy, a również wiele rzeźbiarskich portretów[58]. Mimo iż głównym zainteresowaniem artysty cieszyła się rzeźba, sięgał on także po pędzel, dokumentując życie Przemyśla, ukazując górskie pejzaże Pienin – które to góry wyjątkowo lubił, czy też malując wiele portretów swoich przyjaciół i znajomych.



Fot. 14. Józef Wilk. Projekt pomnika wolności dla Poznania. Zdjęcie ze zbiorów p. Władysława Pankiewicza

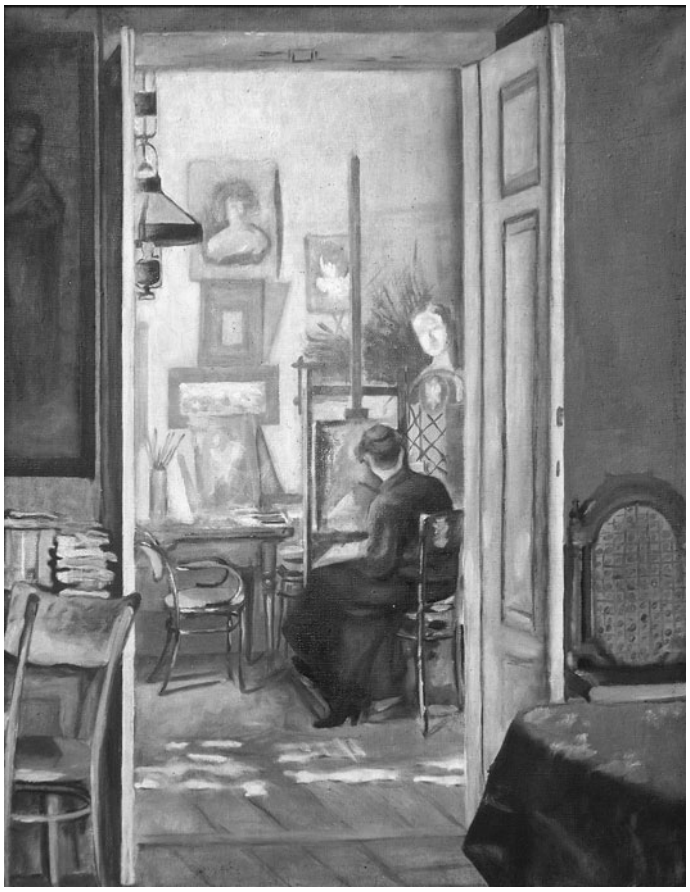
Photo 14. Józef Wilk. Design of the Monument of Liberty for the city of Poznań. From Mr. Władysław Pankiewicz's collection



Fot. 15. Józef Wilk. Projekt pomnika J. Kraszewskiego dla Warszawy. Zdjęcie ze zbiorów p. Władysława Pankiewicza

Photo 15. Józef Wilk. Design of J. Kraszewski's Monument for the city of Warsaw. From Mr. Władysław Pankiewicz's collection

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 16. Józef Wilk. *Wnętrze pracowni M. Artwińskiej*, olej. MNZP, MPS-259

Photo 16. Józef Wilk. *Inside M. Artwińska's studio*, oil. National Museum of Przemyśl Region, MPS-259

Warto tu także wymienić duży obraz olejny (240 × 120 cm), który J. Wilk wykonał dla Gimnazjum w Lublińcu. Jak pisze sam autor, „była to kompozycja własna, przedstawiająca Mickiewicza siedzącego w biedermeierowskim fotelu na werandzie, wysoko – na dole w Paryżu widoczna *l'arce de triophe* – wpatrzony w dalekie chmury wileńskie, z których wyłania się Ostrobrama. Tego obrazu przeżałować nie mogę, bo nie znam jego losu"[59].

Jeszcze raz J. Wilk wraca do prac medalierskich w 1925 r., kiedy to z okazji 900-lecia Koronacji Bolesława Chrobrego zostaje zaproszony przez Państwową Mennicę do zaprojektowania złotej monety (25-złotowego dukata i 50-złotowego talara). Taką samą propozycję otrzymuje także Antoni Franciszek Madejski i jego praca wygrywa[60]. Dowodem na jego pozycję w Przemyślu, a raczej rozsławianie Przemyśla, były podjęte przez dyrekcję Muzeum Ziemi Przemyskiej starania o umożliwienie mu wyjazdu do Włoch[61]. Zresztą artysta był członkiem-założycielem muzeum, pierwszego w Małopolsce po Krakowie i Lwowie, a godność tę oficjalnie otrzymał za przekazanie tworzonej instytucji wielu swoich dzieł (akwareli)[62].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 17. Maria Artwińska, *Portret J. Wilka w mundurze Wojska Polskiego*, Przemyśl 1920 MNZP, MPS-272

Photo 17. Maria Artwińska, *Portrait of J. Wilk in Polish Army uniform*, Przemyśl 1920 National Museum of Przemyśl Region, MPS-272

Poza działalnością dydaktyczną i artystyczną Józef Wilk udzielał się w Towarzystwie Naukowym Przemyśla, będąc jego członkiem zwyczajnym od początku działalności[63]. Staraniem tego Towarzystwa 3 grudnia 1916 r. nastąpiło otwarcie Muzeum Ziemi Przemyskiej, mieszczącego się przy ul. Grodzkiej 6 na I piętrze. Muzeum było trzecie w Małopolsce po Krakowie i Lwowie. Pierwotnie zajmowało tylko 5 pokoi, a kustoszem był Kazimierz Osiński. Już w pierwszej ekspozycji muzeum znalazły się prace J. Wilka. Członkami Towarzystwa Naukowego Przemyśla byli także wspomniany wyżej kustosz Muzeum Kazimierz Maria Osiński i Mieczysław Orłowicz. Obydwaj w czasie I wojny światowej byli żołnierzami w twierdzy Przemyśl[64]. Także i w późniejszych latach wśród ofiarodawców prac dla Muzeum Ziemi Przemyskiej znaleźli się zarówno J. Wilk, jak i Maria Artwińska[65].

Okres sukcesów i osiągnięć artystycznych Józefa Wilka zamknięty został z chwilą wybuchu II wojny światowej. Ze względu na niemieckie nazwisko matki żony J. Wilka (Schindel) był on przez okupantów – z jednej strony – kuszony licznymi propozycjami, z drugiej – nagabywany do zmiany narodowości. Efektem jego nieugiętej postawy było

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

wywiezienie żony na roboty do Niemiec. Równocześnie Niemcy, w ramach dalszych represji, zniszczyli wiele obrazów i rzeźb artysty. Sam Józef Wilk, będąc w bardzo trudnej sytuacji materialnej, zaniechał całkowicie twórczości artystycznej[66].

Po zakończeniu działań wojennych artysta, choć w złym stanie psychicznym i w trudnej dla siebie sytuacji materialnej, wraca do twórczości, by choć tym sposobem poprawić nieco swoje położenie. W 1948 r. wykonuje dla Towarzystwa Papierniczego w Łodzi projekt kart polskich. Na zlecenie parafian z Przeworska przygotowuje projekt pomnika o „charakterze wojenno-religijnym", wykonany w cemencie, lecz do dnia dzisiejszego niezmontowany. Również w tym roku zostaje J. Wilk przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków w charakterze członka rzeczywistego[67].

Z posiadanych jeszcze po okupacji obrazów i rzeźb organizuje w 1946 r. w sali obrad Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wystawę portretów i pejzaży m.in. krajobrazów z wędrówek po Pieninach. Józef Wilk przedstawia także swoją pracę na konkurs w związku myślą wzniesienia w centrum Przemyśla pomnika generała Waltera Karola Świerczewskiego. Wraca także profesor Wilk do pracy w szkole, podejmując nauczanie w Liceum Ogólnokształcącym na Zasaniu, a także udziela się w Ognisku Kultury i Sztuki Plastycznej pod dyrekcją Mariana Strońskiego, ucząc tam rzeźby. Mimo że 1 stycznia 1950 r. przechodzi na emeryturę, nadal uczy młodzież, tym razem w Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego. Zmienia też miejsce zamieszkania, przenosząc się bliżej szkoły i mieszka przy ul. 1 maja 46[68].

Ze wspomnień byłych uczniów Józefa Wilka wynika, że był on człowiekiem ciepłym, tolerancyjnym i niezwykle oddanym młodzieży. Natomiast nie bardzo mógł się dostosować do czasów, w jakich mu przyszło żyć po II wojnie światowej. Między innymi odczuwał bardzo boleśnie fakt, że mimo przynależności w charakterze członka rzeczywistego do Związku Polskich Artystów Plastyków (od października 1948 r.) odebrano mu przyznaną wcześniej małą pracownię przy ul. J. Słowackiego. Uczeń Profesora Władysław Pankiewicz tak wspomina słowa J. Wilka: „Pracownia dla rzeźbiarza jest bezwarunkowo *conditio sine qua non*. Bez odpowiedniej pracowni rzeźbiarz czy malarz nie jest w stanie wartościowych dzieł tworzyć. Tylko laicy tak twierdzą, że dobry artysta plastyk potrafi się obejść bez pracowni. Gdyśmy byli pod zaborami i czy to byłem w Paryżu czy w Wiedniu, czy w czasie wojny z roku 1914 w Przemyślu, zawsze potrafiłem się z obcymi dogadać i zawsze wyznaczano mi odpowiedni lokal zremontowany na pracownię. Nasuwa się pytanie «Co jest dzisiaj przyczyną niechęci do mnie?»"[69].

Władysław Pankiewicz przypomniał sobie jeszcze jedno fascynujące spotkanie z Józefem Wilkiem, podczas którego oświadczył On, „iż sporządził swój testament artystyczny. Jako wykonawcę wyznaczył Przemyską Kurię. W podziemiach obecnej Archikatedry złożone zostały rzeźby-figury, które określił jako «mechaniczne». Mają być ujawnione i pokazane publiczności w 50 lat po jego śmierci! Na prośbę aby coś więcej powiedział na ten temat, bo nie możemy skojarzyć, dlaczego rzeźby mechaniczne, 50 lat i w ogóle. *Primo* – zaczął spokojnie tłumaczyć – Taka jest moja wola. *Secundo* – 50 lat to okres, po którym bez żadnych uprzedzeń można ocenić dzieło, czy sprawę i wydać obiektywną opinię"[70].

Józef Wilk zmarł 4 marca 1957 r. po przebyciu ciężkiej operacji i trzytygodniowej rekonwalescencji, mając 76 lat. Spoczywa na Cmentarzu Głównym przy ul. Juliusza Słowackiego (pole 26, rząd 7, grób 2). Zbliża się więc pięćdziesiąta rocznica jego śmierci. Czy zostanie więc wykonany jego testament sprzed lat i „mechaniczne" rzeźby-figury wyjdą z podziemi Archikatedry i ujrzą światło dzienne?[71]

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 18. Miejsce spoczynku J. Wilka na Głównym Cmentarzu Komunalnym w Przemyślu przy ul. J. Słowackiego (pole 26, rząd 7, grób 2) (fot. aut.)

Photo 18. J. Wilk's tombstone at the Central Municipal Cemetery in Przemyśl, ul. J. Słowackiego (photo auth.)

Post Scriptum

Józef Wilk zostawił po sobie ogromny dorobek. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej gromadzi prace Józefa Wilka od początku lat 20. XX w. Ogółem w zbiorach znajduje się 14 rzeźb pełnoplastycznych, 37 plakiet, 1 obraz, 7 akwarel oraz 13 rysunków tego artysty. W rzeźbach zdecydowanie dominują popiersia portretowe, zaś wśród plakiet projekty plastycznych zdobień dzwonów wykonanych na potrzeby ludwisarni Felczyńskich[72]. Rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego jest w kościółku w Kuńkowcach pod Przemyślem, kilka figur w kościele Księży Salezjanów w Przemyślu. W kaplicy Seminarium Duchownego znajduje się wielofigurowy ołtarz dłuta J. Wilka. Są rzeźby w Przeworsku, jakieś prace medalierskie w Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu, podobno też jakieś dzieła w muzeach Wiednia[73].

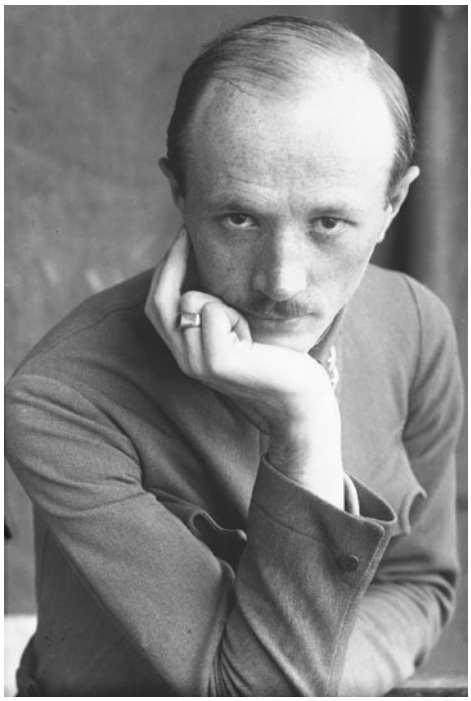
Józef Wilk projektował i tworzył oprawę rzeźbiarską dla wielkich nekropolii wojskowych w samym Przemyślu, działając w ramach Wojskowego Oddziału Budowlanego, natomiast Jerzy Bogusław Pobóg-Niementowski skierowany został do innej jednostki armii austriackiej, zajmującej się projektowaniem i budową cmentarzy wojskowych leżących na ogromnych obszarach walk w Galicji Środkowej. Jednostką tą była Inspekcja Grobów Żołnierskich przy Komendzie Wojskowej w Przemyślu.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 19. Portret J. Niementowskiego wykonany przez kolegę z Oddziałów Inspekcji Grobów Żołnierskich O. Ružičkę w 1917 r. K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski wiersze*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1973, t. II, s. 173

Photo 19. Portrait of J. Niementowski painted by O. Ružička, a colleague from Military Graves Inspection Division, K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski wiersze*, (Jerzy Niementowski poems), [in:] *On the history of culture and literature of Przemyśl Region, Przemyśl 1973*, Vol. II, p. 173



Fot. 20. Zdjęcie J. Niementowskiego w mundurze armii austro-węgierskiej z okresu I wojny światowej. Zdjęcie ze zbiorów p. Tadeusza Nuckowskiego z Przemyśla

Photo 20. A photograph of Jerzy Niementowski in the uniform of Austrian-Hungarian army from World War I. From Mr. Tadeusz Nuckowski's collection, Przemyśl

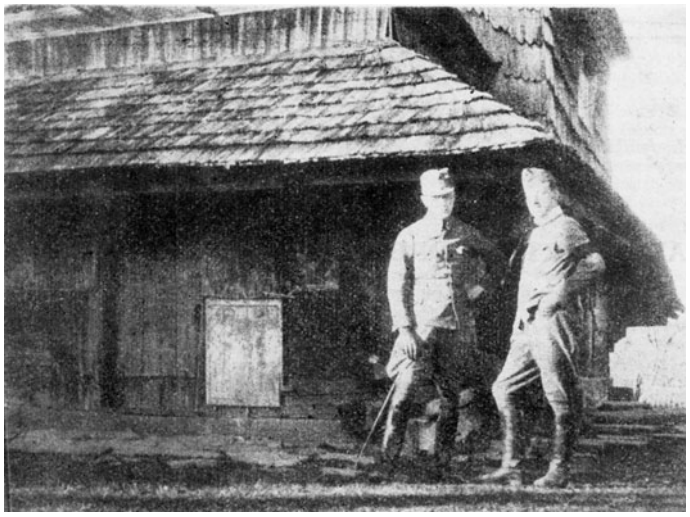
W swojej pracy w Inspekcji Jerzy Niementowski nie zajmował się projektowaniem cmentarzy, lecz, z racji wykształcenia – tworzeniem obrazów olejnych i grafik, na których przedstawiał zarówno liczne, rozrzucone po polach bitewnych cmentarze, jak też krajobrazy ziemi przemyskiej i Galicji Środkowej. Warto nakreślić, nawet w skrócie, sylwetkę tego artysty[74]. Urodził się w Solcu (powiat Drohobycz) 7 stycznia 1889 r. Pochodził z mieszanego, polsko-ukraińskiego małżeństwa, w którym ojciec Jan był nauczycielem, matka Julia Schneider poetką ukraińską (pseudonim Ulana Krawczenko)[75]. Maturę zdał w 1907 r. w Drohobyczu w c.k. Gimnazjum Franciszka Józefa, po czym udał się na studia do

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Krakowa. Swoją edukację wyższą rozpoczął od Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie 5 października 1907 r. zapisał się na Wydział Filozoficzny (kierunki polonistyka i historia sztuki). Od 1909 r. zaczął także naukę w murach krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Na obydwu uczelniach studiował pod kierunkiem znakomitych uczonych. Swą wiedzę polonistyczną zdobywał u profesorów Stanisława Tarnowskiego i Stanisława Windakiewicza, natomiast historii sztuki uczyli go profesorowie Jerzy Mycielski i Marian Sokołowski. Na Akademii Sztuk Pięknych kształcił się pod okiem profesora Wojciecha Weissa w okresie, gdy rektorem uczelni był Jacek Malczewski. Student malarstwa Jerzy Niementowski został w następujących słowach oceniony przez profesora Weissa: „uczęszcza pilnie, odznacza się wybitnymi zdolnościami”[76]. Studia na obu szacownych uczelniach krakowskich kontynuował artysta do 1914 r. z przerwą w latach 1910–1911, kiedy to wyjechał do Wiednia, by tam odbyć służbę wojskową w charakterze jednorocznego ochotnika.

Już w okresie szkolnym napisał kilka wierszy oraz dramat *Obłędne noce*. Twórczość literacką kontynuował w trakcie studiów w Krakowie. Swój talent malarski realizował podczas wyjazdów na Podhale latem i w czasie ferii. Tam też powstały jego pejzaże górskie (*Zachód na Podhalu*, *Zachód w Tatrach*, *Giewont w zimie* i in.)[77]. Także na Podhalu (w Ostrowsku) zastał Niementowskiego wybuch I wojny światowej. Jak wielu innych artystów, powołany został w szeregi armii austro-węgierskiej. Jednak już w grudniu 1914 r. powrócił na Podhale po stwierdzeniu początków choroby płuc i wcześniejszym, krótkim leczeniu w Szwajcarii.



Fot. 21. Jerzy Niementowski (z lewej) przy zabytkowej cerkwi z terenów Galicji Środkowej. P. Hordyński, *Architektura drewniana Podkarpacia (w odnalezionych rysunkach J. Niementowskiego)*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1978, s. 484

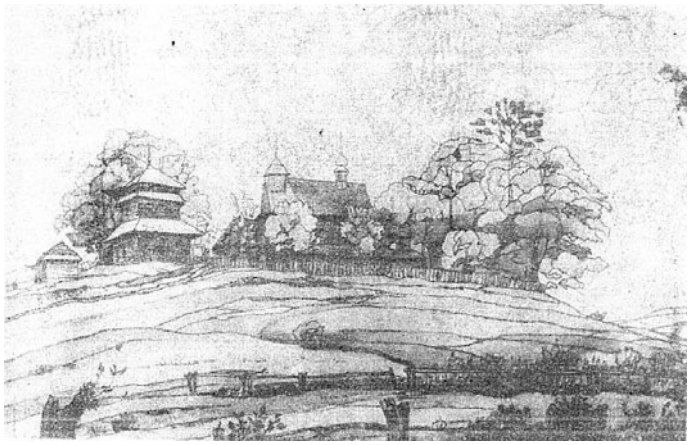
Photo 21. Jerzy Niementowski (on the left) by a historical Orthodox church. P. Hordyński, *Architektura drewniana Podkarpacia (w odnalezionych rysunkach J. Niementowskiego)* (Wooden architecture of the Subcarpathian region in the drawings of J. Niementowski), [in:] *On the history of culture and literature of Przemyśl Region*, Przemyśl 1978, p. 484

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Przez kolejny rok, mieszkając w Nowym Targu, intensywnie leczył się w sanatorium doktora Chramca w Zakopanem. Oprócz choroby płuc, którą w trakcie pobytu na Podhalu zaleczono, Niementowski cierpiał na wrodzoną wadę serca. Przebywając w górach, intensywnie pracował twórczo, pisząc liczne wiersze. Po zakończeniu rekonwalescencji, ale ze względu na ogólnie zły stan zdrowia, skierowany został wiosną 1916 r. do Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu, formacji, która nie brała czynnego udziału w walkach. Specyfika tej jednostki pozwoliła mu na kontynuowanie działalności artystycznej[78].

Zgodnie z profilem działalności Inspekcji Niementowski głównie malował pejzaże i obiekty architektoniczne – zwłaszcza kościoły i cerkwie ziemi przemyskiej i Galicji Środkowej, a także zakładane cmentarze wojskowe z tego obszaru. Prace te znalazły się na wystawie Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu.

W liście z 4 września 1917 r. do matki donosi: ,,wystawa będzie otwarta 28 października najpierw w Przemyślu a potem w Wiedniu"[79]. Na wystawie tej, trwającej od 28 października do 11 listopada 1917 r., Jerzy Niementowski przedstawił 29 obrazów z różnych okresów twórczości (tematy podhalańskie z okresu leczenia w Zakopanem, a także te, które stworzył w czasie służby w Inspekcji – *Cerkiew w Galicji wschodniej*, *San*). Tam też zaprezentował widoki cmentarzy wojskowych i cerkiewek Galicji Środkowej[80].



Rys. 4. Jerzy Niementowski, *Drewniany kościółek*. P. Hordyński, *Architektura drewniana Podkarpacia (w odnalezionych rysunkach J. Niementowskiego)*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1978, s. 485

Fig. 4. Jerzy Niementowski, *A Wooden Church*. P. Hordyński, *Architektura drewniana Podkarpacia (w odnalezionych rysunkach J. Niementowskiego)* (Wooden architecture of the Subcarpathian region in the drawings of J. Niementowski), [in:] *On the history of culture and literature of Przemyśl Region*, Przemyśl 1978, p. 485

Ciekawą charakterystykę metody twórczej Jerzego Niementowskiego z okresu służby w Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu przedstawia Piotr Hordyński. Rzecz dotyczy wykonywanych przez artystę rysunków: „rysunki te są kopiowane z fotografii. Zarys budowli i kontury otaczających je drzew były przenoszone piórem na przezroczystą kalkę. Następnie artysta przeciągając powtórnie po uzyskanych w ten sposób liniach przenosił rysunek na tekturę lub papier. Tą metodą otrzymywał bardzo ogólny kontur, który wypeł-

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

niał następnie kolorem, tworząc swobodną kompozycję barwną i unikając drobiazgowego odtwarzania szczegółów, jakby starając się zatrzeć ślady swej metody pracy i stworzyć wrażenie malowania z natury. Tak powstał m.in. *Drewniany kościółek*. W tym przypadku zachowały się i zdjęcia fotograficzne, jak i przerys na kalce i obraz olejny na tekturze. Niementowski wykonywał również przerysy ołówkiem na cienkim papierze większego formatu, który stawał się przejrzysty po podświetleniu”[81].

Jerzy Niementowski posiadał także duży zbiór fotografii drewnianej architektury ziemi przemyskiej i sąsiadujących z nią terenów, co zapewne było plonem jego podróży służbowych w czasie pracy w Inspekcji. Część tych fotografii prawdopodobnie wykonali koledzy „Niementowskiego z Inspekcji Grobów Żołnierskich Komendy Wojskowej Przemyśl”. Wiele zdjęć opracowanych przez fotografów Inspekcji znalazło się także w *Ilustrowanym Przewodniku po Przemyślu i okolicy* M. Orłowicza. Piotr Hordyński wspomina także, że w zbiorach rodziny Jerzego Niementowskiego znajdowały się ponadto rysunki innych artystów, którzy wraz z J. Niementowskim pracowali w Inspekcji Grobów i również wzięli udział w wystawie w Przemyślu w 1917 r. (M. Soasta, R. Welleba, O. Ružička, F. Kuhn, H. Chrystoph i in.)[82].



Rys. 5. Jerzy Niementowski, jeden z odtworzonych rysunków kościółka z terenów Galicji Środkowej. Praca ze zbioru p. Tadeusza Nuckowskiego z Przemyśla

Fig. 5. Jerzy Niementowski a restored drawing of a church from the Central Galizia region. From Mr. Tadeusz Nuckowski’s collection, Przemyśl

Czy malarz służył w Inspekcji Grobów Wojskowych do końca wojny? Tego nie wiemy.

Ostatnią wystawą malarską, w jakiej brał udział, była Doroczna Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie w 1918 r. Eksponował tam ok. 30 pejzaży, w tym *Z jesieni*, *Brzozy*, *W poświacie księżyca*, *Las zestrzelany*[83].

W 1918 roku, przebywając w Jaworowie (powiat Lwów) i organizując milicję polską, zginął w czasie walk polsko-ukraińskich 28 listopada 1918 r., mając zaledwie 29 lat. Pochowany został w Jaworowie[84].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ



Fot. 22. Cmentarz w Mościskach. Projekt arch. Lepuschitz, obraz Jerzy Niementowski. Zdjęcie ze zbiorów autora, praca J. Niementowskiego ze zbiorów p. P. Pencakowskiego

Photo 22. Cemetery in Mościska. Painting by Jerzy Niementowski, architectural design by Lepuschitz. Photogaph from the author's collection, J. Niementowski's work from Mr. P. Pencakowski's collection

„Nowa reforma" z dnia 1 stycznia 1919 r. (nr 1) informowała czytelników, że „w Jaworowie pod Lwowem został w okrutny sposób zamordowany przez Rusinów Jerzy Niementowski, młody poeta i malarz". Krótka informacja kończyła się fragmentem poezji artysty: „zgasnę jako gasną, bezbrzeżnej nocy czarne cienie..." – *Burza* (fragment poematu).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Na zakończenie wydaje się słuszne zaprezentowanie ogólnej charakterystyki twórczości Jerzego Niementowskiego, zaczerpniętej z *Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej*: „malarstwo to pozostawało pod wpływem Jana Stanisławskiego i jego szkoły, do której zbliżało Niementowskiego posługiwanie się niektórymi zdobyczami techniki impresjonistycznej i postawa wobec natury. Szczególnie interesowały go zagadnienia światła i koloru. Sztuka Niementowskiego – tak poetycka, jak i malarska – odzwierciedlała zarówno miłość życia i natury, jak melancholię i obsesję śmierci. Obie dziedziny swojej twórczości, związanej z modernizmem i należącą do schyłkowego okresu Młodej Polski, uprawiał równolegle i trudno dziś jednoznacznie określić, która z nich była mu bliższa. Wydaje się jednak, że Niementowski pełniej wypowiedział się w malarstwie niż w literaturze, w pisarstwie zaś pełniej w poezji niż prozie”[85].

Jeszcze pod koniec lat 70. ub. wieku ok. 50 obrazów, wiele rysunków i zdjęć samego J. Niementowskiego oraz innych artystów służących w Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu, wraz z katalogiem z wystawy prac tej jednostki z 1917 r., znajdowało się w rękach siostry artysty Julii, mieszkającej w Przemyślu. Po jej śmierci zbiory te uległy rozproszeniu i ich los, z wyjątkiem kilku prac, jest nieznany.

Jeszcze jedną osobowością, której losy i działalność w czasach I wojny światowej warte są omówienia, jest Kazimierz Osiński. Podobnie jak J. Wilk został on skierowany do Oddziału Budownictwa Wojskowego działającego w twierdzy Przemyśl[86].

Kazimierz Osiński (1883–1956), przemyślanin, z wykształcenia architekt, w 1908 r. ukończył Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej. Po wybuchu I wojny światowej przebywał w Przemyślu w trakcie oblężeń twierdzy w 1914 i 1915 r. Podczas zawieruchy wojennej zajmował się najpierw ratowaniem zbiorów muzealnych w Przemyślu przed zniszczeniem, a po zdobyciu twierdzy przez wojska rosyjskie przed ich wywiezieniem. Zaznaczyć należy, że K. Osiński sam był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu (1909 r.) oraz Muzeum tego Towarzystwa (1910 r.). Został też Kustoszem Muzeum i tę funkcję piastował przez ponad 30 lat.

Wracając do czasów I wojny światowej – powołany został do wojska dopiero 14 czerwca 1915 r. (tj. zaraz po odbiciu twierdzy z rąk Rosjan). Przydzielono go jako oficera saperów, do Oddziału Budownictwa Wojskowego. Pracując w tym wydziale, teoretycznie mógł brać udział w pracach budowlanych przy zakładaniu nekropolii wojskowych w mieście. Na pewno jednak współpracował z Józefem Wilkiem przy projekcie i realizacji *Rycerza w zbroi* w latach 1916–1917, projektując altanę w stylu zakopiańskim, która stanęła na Rynku w Przemyślu, a w której znalazła się wykonana przez J. Wilka figura. Jak wspomniano już wcześniej, altana z niewielkimi zmianami kształtu dachu stoi po dziś dzień w Parku Miejskim w Przemyślu[87].

Tyle informacji na temat twórczości projektowej Kazimierza Osińskiego dla armii w czasie jego służby wojskowej. Wydaje się jednak, że był on tak znaczną postacią w dziejach miasta, iż choć kilka słów należy mu poświęcić. Jeszcze jako młody architekt odbywał praktykę w biurze Stanisława Majerskiego, projektując m.in. obramowanie do tablicy grunwaldzkiej wmurowanej w południowej ścianie katedry przemyskiej 30 października 1910 r.[88] W 1916 r. Kazimierz Osiński mianowany został przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami we Lwowie przedstawicielem na powiat przemyski i z tego tytułu w latach 1916–1917, a potem 1919–1921 objeżdżał środkową Małopolskę w celu dokonania ewidencji zabytków dla urzędów konserwatorskich w Krakowie i Lwowie. Odegrał także ważną rolę w ratowaniu przed rekwizycją armii austro-węgierskich zabytkowych dzwonów

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

kościelnych. W walkach ukraińsko-polskich w 1918 r. brał czynny udział, pełniąc przez krótki czas komendę warty głównej, porządkowej (odwachu) oraz był parlamentariuszem między walczącymi stronami. Po zakończeniu służby wojskowej w 1921 r. (w stopniu kapitana) pełnił dalej rolę opiekuna kustosza Muzeum TPN, przemianowanego w 1921 r. na Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

W ramach działalności zawodowej Kazimierz Osiński wykonał wiele projektów, w tym: „kościoła w Nowym Miękiszu, w stylu zakopiańskim (1918–1919), kaplicę w Maćkowicach i Witoszyńcach, ratusz w Nowym Mieście, domy ludowe w Sieniawie, Radymnie, Grochowcach i Prałkowcach, willę p. Kamińskich przy ul. Tatarskiej w Przemyślu, kamienicę przy ul. Krasińskiego 29, kilka grobowców i wiele prac pomniejszych”[89]. Jako konserwator brał udział w odnawianiu kościołów przemyskich: Reformatów, Franciszkanów, Benedyktynek, katedry i wieży katedralnej, synagogi w Przemyślu, kościoła i klasztoru w Jarosławiu, kościoła w Kosienicach, zamku w Przemyślu i innych, mniej ważnych obiektów[90].

Równie bogate i ważne były działania Kazimierza Osińskiego w czasie II wojny światowej i po wojnie, ale ten temat należałoby omówić w oddzielnym opracowaniu.

P r z y p i s y

[1] Dane biograficzne dotyczące Józefa Wilka pochodzą z następujących opracowań: T.W. Dobrowolski, *Józef Wilk – rzeźbiarz i pedagog*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*, Przemyśl 1978, t. 3, s. 427-433; J. Kostek, *Józef Wilk*, Quod libet 6/2003 (6), s. 2, 3; J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi” i okres I wojny światowej*, Quod libet 2/2004 (10), s. 3, 4; W. Pankiewicz, *Józef Wilk – portret artysty i pedagoga, wspomnienie ucznia*, Quod libet 6/2006 (33), s. 7-13; M. Przewrocki, *Wspomnienie o prof. J. Wilku*, Quod libet 5/2004 (13), s. 7; A. Więcek, *Józef Wilk (1881–1957) Rzeźbiarz i medalier*, Biuletyn Numizmatyczny 10 (58), 1970; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Lwów 1917, s. 32, 102, 166, 168; *Kwestionariusz ewidencyjny członka Związku Polskich Artystów Plastyków* wypełniony własnoręcznie przez Józefa Wilka. Dokument ten otrzymałem od Pani Józefy Kostek, pełniącej funkcję starszego kustosza w Muzeum Narodowym ziemi przemyskiej w Przemyślu; W. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 8. Autor był jednym z uczniów J. Wilka, znał także jego żonę, która nieco inaczej przedstawiła początek nauki artysty w Zakopanem. Według tej relacji o skierowaniu Józefa Wilka zdecydował przypadek. Mały Józio został zauważony przez jednego z urzędników dworu cesarskiego, odbywającego podróż po Galicji. Człowiek ten zachwycił się pracami chłopca. Wynikiem tego spotkania był cesarski nakaz skierowania chłopca do Szkoły Zawodowej w Zakopanem. Tę wersję wydarzeń potwierdził także sam J. Wilk; „Świat”, pismo tygodniowe ilustrowane, nr 6, z dnia 7 lutego 1914, s. 5, *Rzeźby Józefa Wilka*; w recenzji z wystawy w Wiedniu podana jest jeszcze inna wersja rozpoczęcia „kariery artystycznej” J. Wilka: „urodził się on na wsi w Galicyi Zachodniej, a rodzice przeznaczali go do stanu duchownego. Ale chłopiec uczuł w sobie zarzewie powołania świeckiego i uciekł z domu rodzicielskiego – do szkoły zawodowej rzeźby w Zakopanem. Prof. Nalborczyk dał mu pierwsze zasady rysunku i modelacyi”. Wydaje się, że ten wariant jest nieco przekolorowany dla celów propagandowych.

[2] *Kwestionariusz..., op. cit.* (par. 10).

[3] W. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 8; W. Pankiewicz opisuje ciekawy epizod z pobytu J. Wilka w Loosdorf: „Kiedyś na nasze uczniowskie pytanie, czy widywał cesarza z bliska, opowiedział wydarzenie, które miało miejsce właśnie w zamku Schallaburg. Mówił. Pracowałem wysoko na drabinie pod plafonem sali balowej, kiedy zrobił się ruch i wszedł cesarz w otoczeniu urzędników. Zacząłem szybko schodzić w dół. Cesarz ręką dał znak, abym się nie spieszył i właśnie w tejże chwili

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

podbiegło do cesarza kilku nowych dworzan niosących dużych rozmiarów obraz w masywnej ramie. Z pytaniem, gdzie należy go zawiesić? Cesarz uśmiechnął się i odpowiedział pytaniem: Mnie się pytacie? Przecież jest tu Joseph i wskazuje na mnie. On najlepiej wie, gdzie należy umieścić taki obraz. Cesarz znał mnie osobiście – zakończył".

[4] *Kwestionariusz*, *op. cit.*; w rubryce *Specjalność* J. Wilk napisał: rzeźba w drzewie, rzeźba w marmurze (wszystkie słowa podkreślone – przyp. J.S.), malarstwo olejne i akwarela jako poboczna sztuka.

[5] *Ibidem* (par. 12).

[6] „Świat" nr 6, z dnia 7 lutego 1914, s. 5, *op. cit.*, s. 5.

[7] J. Kostek, *Józef Wilk...*, *op. cit.*, s. 2.

[8] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"...*, *op. cit.*, s. 3; W. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 9; autor nieco inaczej opisuje wstąpienie J. Wilka do wojska: „Z chwilą wybuchu wojny – jak sam mówił – czuł się w pewien sposób zobowiązany do lojalności z dworem cesarskim. Zgłosił się do wojska, jako tzw. Einjahrefreizslich – ochotnik jednoroczny".

[9] Österreichisches Staats Archiv, Krigs Archiv, zbiór Kriegs Ministerium rok 1916, oddział, akt nr w skrócie. ÖSt A., KA, KM, 1916, 9/KgrA.10, akt 3019.

[10] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8.A./H.B., akt 14337.

[11] *Ibidem*.

[12] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"...*, *op. cit.*, s. 4; por. też M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 102: „pod krzyżem granitowe pylony, zakończone rzeźbami Józefa Wilka, zbudowane z ułamków granitów fortów Przemyśla. Obok mały park, za nim kaplica, z witrażami projekt. Maksa Roltha z Budapesztu (M. Orłowicz pomylił nazwisko witrażysty, które powinno brzmieć Max Roth – przyp. J.S.) i rzeźbą M.B. z karraryjskiego marmuru w wielkim ołtarzu, dłuta Józefa Wilka".

[13] Echo Przemyskie 89, z dnia 5 listopada 1916, s. 1.

[14] W. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 9; autor tak pisze o pracach J. Wilka wykonanych na cmentarzu wojskowym na Lipowicy: „po odsunięciu się frontu wojennego od Przemyśla Prof. Wilk wykonuje w piaskowcu, dla Cmentarza wojskowego na Zasaniu, urny oraz symboliczne rzeźby smoczych głów na otaczających Cmentarz pylonach między ogrodzeniem i przy bramie wejściowej. Dzisiaj nie ma po nich śladu". Do tego opisu trzeba dodać mały komentarz. Nie zachowały się dokładne rysunki projektowe cmentarza na Lipowicy. Jednak analiza zdjęć fotograficznych z otwarcia cmentarza nie wskazuje na to, że przy pomniku pojawić się miały jakieś dodatkowe urny. Jeżeli zaś autor ma na myśli zwieńczenia pylonów w postaci mis i głów smoków lub gryfów, to te zachowały się do dnia dzisiejszego w dobrym stanie. Na prawym zwieńczeniu (z boku) artysta zostawił swój podpis „J. Wilk", a pod spodem – mało wyraźną datę „1916".

[15] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"...*, *op. cit.*, s. 4. Historia Madonny „Zasańskiej" jest ciekawa i niewyjaśniona do końca. Nasuwa się wiele znaków zapytania: „Echo Przemyskie" z 19 października 1916 r. (nr 89, s. 5) informuje: „W kaplicy tej, poświęconej Najświętszej Marii Pannie umieszczona będzie postać Królowej naszej, dłuta artysty rzeźbiarza Wilka. Rzeźba sporządzona na razie w gipsie odtworzoną zostanie później w marmurze karraryjskim". Tak więc w dniu poświęcenia cmentarza w kaplicy stała gipsowa kopia. To samo „Echo Przemyskie" rok później (nr 65 z dnia 16 sierpnia 1917 r.) donosiło: „kaplica na cmentarzu wojskowym na Lipowicy otwarta dla publiczności – rzeźby chwilowo brakuje bo prof. Wilk modeluje drugą Madonnę". Potem pojawia się informacja, że figura zdeponowana została w II Liceum Ogólnokształcącym im. K. Morawskiego w Przemyślu. A przecież tam właśnie od 1920 r. pracował J. Wilk. Czyżby ów depozyt związany był z osobą twórcy i nauczyciela w II Liceum zarazem? Według Pani J. Kostek los rzeźby po II wojnie światowej jest nieznany. I tu odwołać się należy znowu do kwestionariusza ewidencyjnego członka ZPAP, wypełnionego przez samego J. Wilka. Na pytanie nr 16 (Czy posiada prace własne z okresu przedwojennego i z czasów okupacji) artysta tak odpowiada: „posiadam jeszcze rzeźby w drzewie i w gipsie w Muzeum w Przemyślu oraz postać Madonny przeszło metrowej wielkości w Umtersberger marmurze niedokończoną z braku lokalu do tego celu. Z czasu okupacji nie posiadam żadnej pracy". A więc J. Wilk posiadał jeszcze niedokończoną, marmurową figurę Madonny „Zasańskiej" jeszcze nawet kilka lat po wojnie. I tu kolejne

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

pytania. Czy jest to ta sama figura, która zdeponowana została w II Liceum im. K. Morawskiego? Czy zabrał ją stamtąd sam autor? W takim razie, co stało się z gipsową kopią z kaplicy? A wreszcie, gdzie i kiedy zaginęła niedokończona marmurowa Madonna?

[16] Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (MNZP), sygn. MPS-395, M. Artwińska, *J. Wilk przy tworzeniu figury Matki Boskiej*; Od Pana Władysława Pankiewicza autor otrzymał wiele zdjęć związanych z osobą J. Wilka, z których kilka jest jakby uzupełnieniem historii tworzenia rzeźby *Matki Boskiej z Lipowicy*. Na jednym z tych zdjęć widzimy stojącego na niskiej ławce rzeźbiarza przy figurze Madonny, w tle sztaluga z płaskorzeźbą twarzy kobiety – J. Wilk jakby pozujący M. Artwińskiej. Na drugim zdjęciu artysta stoi w swojej pracowni w towarzystwie dwóch żołnierzy (chyba rosyjskich), oglądając jakiś przedmiot, który trzyma w ręce. Sam twórca w mundurze i fartuchu ochronnym. Ale ważniejsze są liczne jego prace stojące na szafce i wiszące na ścianach pracowni. Pośród nich widzimy małe, kilkunastocentymetrowe modele *Rycerza w zbroi*, Maki Boskiej z kaplicy cmentarnej na Lipowicy oraz „smoków" z pylonów pomnika tegoż cmentarza. Na ścianach wiszą portrety żołnierzy i dwóch kobiet oraz opisywany wyżej obraz M. Artwińskiej, *J. Wilk przy tworzeniu Matki Boskiej*. Tych kilka zdjęć stanowi niezwykłą sekwencję jednego wydarzenia z życia artysty.

[17] W. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 9, autor zlokalizował pracownię J. Wilka w Przemyślu z czasów I wojny światowej: „W tamtym czasie w Przemyślu, przy obecnej ul. Konarskiego, tu gdzie dziś stoi budynek sądu, był nieczynny cmentarzyk wraz z kaplicą. Austriacy w tej cmentarnej kaplicy urządzili pracownię dla J. Wilka. W tym miejscu powstaje wiele liczących się dzieł". M. Orłowicz, *Ilustrowany..., op. cit.*, s. 86; A. Fenczak, *Zarys dziejów cmentarzy przemyskich*, [w:] *Cmentarze przemyskie. Przewodnik*, Przemyśl 1981, s. 6; I. Zając, *Aleje pamięci. Przemyskie cmentarze*, Przemyśl 2004, s. 8: cmentarzyk, o którym pisze W. Pankiewicz, to tzw. stary cmentarz założony najprawdopodobniej w 1778 lub 1778 r. Cmentarz graniczył z późniejszą ulicą cmentarną (obecnie S. Konarskiego) oraz ul. Długą (obecnie Dworskiego). Pośrodku stała murowana kaplica (cerkiew?). Od 1883 r. cmentarz był już zamknięty. Część zwłok ekshumowano i wraz z zabytkowymi nagrobkami przeniesiono na nowy cmentarz przy ul. Dobromilskiej (obecnie cmentarz główny przy ul. J. Słowackiego). Dotyczyło to ludzi zmarłych, najbardziej zasłużonych dla miasta. W 1908 r. pustą już parcelę po nekropolii sprzedano c.k. Skarbowi Wojskowemu za sumę 160 tys. koron. M. Orłowicz w swoim przewodniku wydanym w 1917 r. pisze: „Naprzeciw (budynku Sokoła – przyp. J.S.) ogromna niezabudowana parcela, otoczona murem, to dawny cmentarz; rozebrany ostatecznie dopiero w 1908 r. (...) Do czasów Józefa II stała tu drewniana cerkiew Zwiastowania p. Maryi (Błachowieszczenia)". Według tej relacji na działce po *starym* cmentarzu nie było w 1917 r. żadnego budynku. Albo więc M. Orłowicz nie dostrzegł drewnianego budyneczku pracowni albo domniemania W. Pankiewicza co do lokalizacji pracowni J. Wilka są błędne.

[18] ÖSt A., KA, KM, 1916, 9/KGr A 10 akt 3019.

[19] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB akt 8647, pismo Dowództwa Przyczółka Mostowego w Przemyślu do Ministerstwa Wojny z dnia 16 czerwca 1916 r.

[20] *Ibidem*, por. też M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 90-91: „w górnej części cmentarza i powyżej spoczywają w masowych grobach zwłoki tysięcy żołnierzy poległych i zmarłych w obecnej wojnie. Staraniem władz wojskowych powstają tu trzy odgrodzone od siebie cmentarze: austro-węgierski, niemiecki i rosyjski. Ich ogrodzenia i bramy wykonano wedle proj. inż. Szabolcsa, herb monarchii na bramie modelował rzeźbiarz Józef Wilk".

[21] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB akt 8647; odpowiedź Ministerstwa Wojny do Dowództwa Przyczółka Mostowego w Przemyślu z dnia 14 sierpnia 1916 r.

[22] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB, akt 14337; pismo Dowództwa Przyczółka Mostowego w Przemyślu do Ministerstwa Wojny z dnia 30 września 1916 r.

[23] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB akt 18587; pismo Dowództwa Przyczółka Mostowego w Przemyślu do Ministerstwa Wojny z dnia 16 grudnia 1916; Korespondencja na temat wysokości rekompensaty dla J. Wilka trwała już od września 1916 r. Przytaczane były opinie Prezydium Ministerstwa

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Wojny, które proponowało 100 do 150 koron i 11 Wydziału Ministerstwa Wojny, który nie chciał podjąć żadnej decyzji. Obie opinie wydane zostały 21 października 1916 r.; zastanawiające jest także stwierdzenie Dowództwa Przyczółka Mostowego, że artysta „cierpi" na brak środków do życia. Przecież był żołnierzem pracującym dla armii austro-węgierskiej, a z tego choćby tytułu pobierał zapewne żołd.

[24] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB, akt 18587; korespondencja dotycząca odszkodowania dla J. Wilka trwała kilka miesięcy. Wreszcie w styczniu 1917 r. Biuro Prezydialne Ministerstwa Wojny zaproponowało 2000 koron (12.01.1917 i 30.01.1917), by ostatecznie w dniu 7 lutego 1917 r. zatwierdzić do wypłaty kwotę 1000 koron. Czy Józef Wilk tę kwotę otrzymał, nie wiadomo.

[25] A. Wójcik, *Spacerkiem po Przemyślu w roku 1900... czyli czar starych widokówek*, Przemyśl 2003, s. 138.

[26] ÖSt A., KA, KM, 1915, 8/HB, akt 10434.

[27] Öst A., KA, KM, 1916, 8/HB, akt 8647.

[28] F.H. Hye, *Das Österreichische Staatswappen und Seine Geschichte*, Studienverlag, Wien, s. 96, ilustr. 64; *Reichgesetz*, Wien 1915, Gesetz 328, seite 793.

[29] *Reichgesetz*, *op. cit.*, s. 794-795.

[30] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8A/HB, akt 14337.

[31] ÖSt A., KA, KM, 1916, 8/HB, akt 18597.

[32] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w Zbroi"..., op. cit.*, s. 3.

[33] Archiwum Państwowe w Przemyślu (AP Przemyśl), Akta miasta Przemyśla, sygn. 2162, s. 146, w odezwie do mieszkańców Przemyśla czytamy: „Obywatele miasta Przemyśla uważają za swój święty obowiązek zaopiekować się wdowami i sierotami po poległych, a każdy gwóźdź wbity w *Rycerza*, każdy z nim połączony datek będzie świadczyć o tem, że mieszkańcy tego miasta postanowili ulżyć losowi niezaopatrzonych rodzin poległych bohaterów".

[34] *Nowa reforma*, 1916, nr 283 z dnia 6.06; por także Nowości Ilustrowane 24, z dnia 10 czerwca 1916 r., s. 3, 4: w informacji o uroczystości czytamy, że przemawiali na niej Komisarz Rządowy Pan Łyszkowski, Gen. Major Stowasser, Biskup Ksiądz dr Pelczar i Rabin Schmalkes.

[35] AP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla, sygn. 2162, s. 29.

[36] Echo Przemyskie 100, z dnia 14 grudnia 1916, s. 3.

[37] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"..., op. cit.*, s. 4.

[38] Echo Przemyskie 45, z dnia 7 czerwca 1917, s. 45.

[39] Nowości Ilustrowane 24, z dnia 16 czerwca 1917.

[40] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"..., op. cit.*, s. 3; także *Kwestionariusz*, *op. cit.*, pkt 14; J. Wilk pisze, że pomnik wywieziony został do Heeresmuseum w Wiedniu. Czy tak było, nie wiadomo. Przeprowadzona przez autora kwerenda archiwalna w Muzeum Wojska w Wiedniu wykazała, że dzisiaj rzeźby tej w Muzeum najprawdopodobniej nie ma.

[41] AP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla, sygn. 2163, s. 237.

[42] AP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla, sygn. 2163, s. 243.

[43] AP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla, sygn. 2163, s. 247, 247.

[44] AP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla, sygn. 2163, s. 248.

[45] Ziemia Przemyska 45, z dnia 22 listopada 1917.

[46] Nowości Ilustrowane 14, z dnia 7 kwietnia 1917 r., s. 2; wg tego czasopisma J. Wilk miał także wykonać kolumnę, na której miała być wsparta tarcza legionów, której odsłonięcie odbyło się w Przemyślu w dniu 20 marca 1917 r. Projektantem tej tarczy był prof. S. Jankowski, wykonawcą pracownia typograficzna J. Styfiego.

[47] J. Kostek, *J. Wilk – „Rycerz w zbroi"..., op. cit.*, s. 7; W. Pankiewicz, *J. Wilk – portret..., op. cit.*, s. 9.

[48] W. Pankiewicz, *J. Wilk – portret..., op. cit.*, s. 9.

[49] *Ibidem*, s. 9; T.W. Dobrowolski, *Józef Wilk – rzeźbiarz i pedagog..., op. cit.*, s. 430; por. też M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 4-8. Ciekawa była idea powstania *Przewodnika*. Otóż Zarząd Zjednoczenia Towarzystw podjął taką decyzję w 1916 r., mając na uwadze, że Przemyśl jako symbol bohaterstwa armii monarchii będzie po wojnie odwiedzany, „gdy ludzie z całego świata zaczną się zjeżdżać do

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Przemyśla, by zobaczyć miejsce wsławione oblężeniami i walkami, zwiedzić pobojowiska i groby, kryjące często szczątki bliskich osób". Praca nad *Przewodnikiem* powierzona została M. Orłowiczowi, który wówczas przebywał w Przemyślu jako jednoroczny ochotnik. Zlecone zadanie wykonał M. Orłowicz w ciągu 3 miesięcy.

[50] *Kwestionariusz*, *op. cit*., pkt 14; T.W. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 431.

[51] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 10; T.W. Dobrowolski, *op. cit*., s. 431.

[52] *Ibidem*, s. 10.

[53] T.A. Jurek, *Znane i mniej znane przemyskie firmy w międzywojennym dwudziestoleciu*, Quod libet 8/2006 (35), s. 9; autor wymienia artystów malarzy i rzeźbiarzy, a wśród nich nazwisko Marii Artwińskiej, która podobnie jak J. Wilk mieszkała przy Rynku 28.

[54] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 10; *Kwestionariusz*, *op. cit*., pkt 14; T.W. Dobrowolski, *op. cit*., s. 431, 432.

[55] Tygodnik Przemyski 41, z dnia 16 października 1932, s. 4: wystawa była otwarta w dniach 10.10––23.10.1932.

[56] Tygodnik Przemyski 47, z dnia 27 listopada 1932, s. 4.

[57] Ziemia Przemyska 44, z dnia 29 września 1932, s. 3.

[58] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 10, 11.

[59] *Kwestionariusz*, *op. cit*., pkt 14; W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 11.

[60] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 10.

[61] Rocznik Przemyski Towarzystwa Nauk w Przemyślu, Przemyśl 1924, t. IV, 1923: Sprawozdania Dyrekcji z działalności za czas 1.01–31.12.1923. Dyrekcja Muzeum czyniła starania, by umożliwić wyjazd do Włoch kilku osobom, w tym prof. Gimnazjum, artyście rzeźbiarzowi J. Wilkowi. Niestety, wyjazd nie doszedł do skutku.

[62] Rocznik Przemyski Towarzystwa Nauk w Przemyślu, Przemyśl 1924, t. III (1913–1922), s. 55-60; w *Roczniku* znajduje się sprawozdanie Zarządu za czas od 1.01.1913–31.12.1922; informacja o otwarciu Muzeum Ziemi Przemyskiej w dniu 3.12.1916. Poświęcenia dokonał Biskup Pelczar. Znajdowało się przy ul. Grodzkiej 6 na I piętrze i zajmowało 5 pokoi. Kustoszem wybrano Kazimierza Osińskiego. Wśród prac znajdujących się w Muzeum były także prace J. Wilka („w pierwszym pokoju na stole").

[63] Rocznik Przemyski, t. III (1913–1922), s. 60.

[64] *Ibidem*, s. 55-60.

[65] Informacje o przekazywaniu przez J. Wilka własnych prac do Muzeum Przemyskiego znajdują się w Roczniku Przemyskim, t. III (1913–1922), t. IV (1923), t. VI (1925).

[66] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 11; T.W. Dobrowolski, *op. cit*., s. 432.

[67] *Kwestionariusz*, *op. cit*., pkt 14 i 17; T.W. Dobrowolski, *op. cit*., s. 432.

[68] T.W. Dobrowolski, *op. cit*., s. 433.

[69] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 12: W. Pankiewicz wspomina, że J. Wilk rzeźbił jedną z figur do kościoła oo. Salezjanów w swoim mieszkaniu przy ul. Dworskiego 46 (lub 28), ponieważ odebrano mu pomieszczenie na pracownię przy ul. J. Słowackiego.

[70] *Ibidem*, s. 13.

[71] *Ibidem*.

[72] J. Kostek, *J. Wilk...*, *op. cit*., s. 2.

[73] W. Pankiewicz, *op. cit*., s. 13.

[74] Jerzy Niementowski używał pseudonimu literackiego Roman N.; Öst A., KA, KM, 1917, 10VlA, akt 28828. W dokumentach wojskowych armii austriackiej zamiast polskiego imienia Jerzy używane jest imię Georg. J. Niementowski, mając stopień porucznika rezerwy, jako malarz akademicki został wcielony do Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu 10 października 1916 r. i do marca 1917 r. był komendantem podwydziału Oddziału XVIII w Dobromilu. Potem oddelegowano go do prac związanych z organizacją wystawy IGŻ. Stąd też tematyką wielu rysunków autora były drewniane cerkwie z terenów wschodnich.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

[75] Informacje biograficzne pochodzą z następujących opracowań: *Słownik polskich i obcych artystów w Polsce działających (zmarłych przed 1966 rokiem). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, PAN, Warszawa 1998, t. VI, s. 60; *Polski słownik biograficzny*, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1997, t. XXII, s. 788, 789, opracowanie hasła P. Hordyński, K. Świerzawski; *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Gutenberg, Kraków 1931–1938, t. XI, s. 160; *Saur, Algemeines Künstler Lexicon Biobibliografischer Index*, Saur, München–Leipzig 2000, t. VII, s. 328; K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski zapomniany poeta i malarz*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1969, t. 1, s. 373-386; K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski wiersze*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1973, t. II, s. 173-174; K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski, wiersze- opowiadania*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1978, t. III, s. 301-316; P. Hordyński, *O malarstwie Jerzego Niementowskiego*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1973, t. II, s. 255-268; P. Hordyński, *Architektura drewniana Podkarpacia (w odnalezionych rysunkach J. Niementowskiego)*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1978, s. 483-485; *Nowa reforma*, rok 1919, nr 1, 1 stycznia, s. 1; pewne informacje biograficzne, jak i reprodukcje prac Jerzego Niementowskiego otrzymałem od p. Tadeusza Nuckowskiego z Przemyśla, któremu w tym miejscu wyrażam serdeczne podziękowanie za pomoc i życzliwość.

[76] K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski zapomniany poeta i malarz, op. cit*., s. 374.

[77] *Ibidem*, s. 376.

[78] *Ibidem*, s. 377, 378: P. Hordyński, *O malarstwie Jerzego Niementowskiego, op. cit*., s. 258; o tym, że J. Niementowski miał niezłe warunki do uprawiania malarstwa w Inspekcji Grobów, świadczy tekst kartki pocztowej z 15 lutego 1917 r. wysłanej do siostry, na której artysta pisze: „tymi dniami wyjadę do Dobromila – a raczej w powiat dobromilski na wieś malować. O ile bym gdzieś dłużej malował podam nowy adres". Trzeba tu zwrócić uwagę na panujący niekiedy w armii austriackiej pogląd, że część służących w oddziałach Inspekcji żołnierzy to „dekownicy" lub też ludzie z koneksjami uciekający od zwykłej służby; por. J. Hasek, *Przygody dobrego Wojaka Szwejka podczas wojny światowej*, Warszawa 1995, s. 67. „Szeregowcy poszczególnych kompanii powracali z magazynów zaopatrzenia znowu z pustymi rękoma. (...) Zamiast 15 deka sera szwajcarskiego każdy trzymał w ręku obrazek jednego z galicyjskich cmentarzy żołnierskich z pomnikiem zbudowanym ku czci nieszczęsnych landwerzystów przez dekującego się rzeźbiarza sierżanta Scholza, jednorocznego ochotnika". Henryk Scholz był rzeźbiarzem pracującym w Krakowskim Wydziale Grobów Wojennych, projektantem wielu cmentarzy w Okręgu Tarnowskim (VI). Por. A. Kroch, *O Szwejku i o nas*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002, s. 95. Kroch tak oto charakteryzuje żołnierzy artystów działających w Wydziale Grobów Wojennych w Krakowie: „od niepamiętnych czasów kursują po świecie anegdoty na temat artysty w wojsku. Ich komizm to typowy komizm zestawienia mentalności twórczej z oficerską, obyczajów bohemy z regulaminem służby garnizonowej. Otóż major Broch (dowódca Oddziału Grobów w Krakowie – przyp. J.S.) stał się przełożonym grupy wybitnych twórców, silnych indywidualności artystycznych o głośnych już niekiedy nazwiskach. Niejeden jego podwładny obracał się w najlepszym wiedeńskim, praskim albo krakowskim towarzystwie i miał potężne, nie do końca rozpoznane koneksje. Jak więc się działo, że ludzie ci pracowali bardzo wydajnie, osiągając wyniki, których nie podobna wymusić za pomocą drylu? Krakowski Kriegsgräberabteilung stanowił interesujące, bo rzadkie, a przecież niezbędne w każdej dobrej robocie połączenie sprawnej organizacji ze swobodą twórczą". Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu nie miała tak licznych indywidualności artystycznych jak ta w Krakowie, niemniej jednak działała na podstawie podobnych zasad i artyści w niej pracujący również mieli pewną swobodę twórczą w ramach wykonywanej służby wojskowej. Mimo tej swobody nie wszyscy „twórcy w mundurach wojskowych" byli ze swojej sytuacji zadowoleni, o czym może świadczyć już powojenna wypowiedź znanego rzeźbiarza austriackiego, służącego w latach wojny w Inspekcji Przemyskiej Karla Perla. Pisze on w swoim życiorysie, że chciałby jak najszybciej o tych latach zapomnieć.

[79] K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski zapomniany..., op. cit*., s. 378.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

[80] *Ibidem*, s. 378.

[81] P. Hordyński, *Architektura drewniana..., op. cit*., s. 483 i 484; *Słownik polskich i obcych artystów..., op. cit*., s. 61; znalazła się tu następująca charakterystyka twórczości J. Niementowskiego: „Ulubionymi motywami kompozycyjnymi N. były wijące się między drzewami droga lub rzeka, brzozy wśród pól, chmury kłębiące się nad horyzontem. Utrwalał je najczęściej na tekturze, żadziej na płótnie o niewielkich rozmiarach. Unikał kontrastów barwnych, podporządkowując całość jednemu tonowi. Farbę kładł szybkimi, energicznymi pociągnięciami pędzla, przechodzącymi niekiedy w dłuższą linię falistą, nadając obrazom charakter szkiców"; P. Hordyński, *O malarstwie Jerzego Niementowskiego*, *op. cit*., s. 258-267; w artykule przedstawiona jest bardzo dogłębna analiza sposobu tworzenia obrazów przez J. Niementowskiego oraz jego twórczości.

[82] *Ibidem*, s. 485.

[83] K. Świerzowski, *Jerzy Niementowski zapomniany..., op. cit*., s. 378; *Wielka ilustrowana..., op. cit.*, s. 160.

[84] *Ibidem*, s. 160; *Nowa reforma nr 1/1919 z 1 stycznia*, s. 1.

[85] *Wielka ilustrowana..., op. cit*., s. 337.

[86] Informacje dotyczące osoby Kazimierza Osińskiego pochodzą z *Polskiego Słownika Biograficznego PAN*, Ossocin 1979, t. XXIV/1, z. 100, s. 338, 339; K. Wolski, *Inż. Kazimierz M. Osiński (14.XII 1883–4.II.1956)*, [w:] *Rocznik Przemyski*, t. IX, z. 1, Przemyśl 1958, s. 240-243.

[87] M. Orłowicz, *op. cit*., s. 4-6: K. Osiński wchodził w skład komitetu wydawniczego ,,Ilustrowanego Przewodnika po Przemyślu i Okolicy", opracował do tego przewodnika opis Muzeum TPN (s. 59-62), a także miał przyjmować wszelkie uwagi i materiały dotyczące uzupełnienia *Przewodnika*. M. Orłowicz podaje adres zamieszkania K. Osińskiego: Przemyśl, ul. Kręta 5; altana zbudowana była w „stylu zakopiańskim", co wyraźnie widać na zdjęciach z uroczystości odsłonięcia pomnika. Taki też był dach nawiązujący w kształcie i detalu do dachów podhalańskich. W trakcie kolejnych remontów altany pozostawiono całą konstrukcję i detale bez zmian, jednak kształt dachu uległ znacznemu uproszczeniu. Zachowano wprawdzie podstawową geometrię (dach trójspadowy), ale zasadniczo zmieniono proporcje i pokrycie (obecnie blacha).

[88] K. Wolski, *op. cit*., s. 241; autorem płaskorzeźby wypełniającej obramowanie projektu K. Osińskiego jest rzeźbiarz prof. J. Raszka. Rzeźbiarz ten sportretował kilku znanych obywateli Przemyśla, użyczając ich twarzy postaciom historycznym. Wśród nich znalazł się Kazimierz Osiński, służący jako model dla jednego z rycerzy w orszaku króla Władysława Jagiełły; M. Orłowicz, *Ilustrowany...*, *op. cit.*, s. 47. Autor tak opisuje płaskorzeźbę wykonaną przez prof. J. Raszkę: „W płaskorzeźbie tej sportretował artysta wybitniejsze osobistości współczesnego Przemyśla; widzimy tu więc biskupa ks. Pelczara, burmistrza Dolińskiego, jego zastępcę i posła sejmowego dr. Tarnowskiego, ks dr. Momidłowskiego, adw. dr. Scheinbacha oraz twórców tablicy Raszkę i Osińskiego (jako rycerzy)".

[89] K. Wolski, *op. cit*., s. 241.

[90] *Ibidem*, s. 241.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ